



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Cena detaliczna

2,50 zł

w tym VAT 5%

Nakład 4000 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Nie eksperymentujmy z dziećmi



str. 9

Nie dali się zatopić



str. 9

Żegnamy hokej, witamy piłkę



str. 15, 16

Nafta-Gaz-Serwis do likwidacji



Od marca 2012 do lutego 2013 roku upadłość ogłosiło 900 polskich przedsiębiorstw. Prognozy zakładają, że w bieżącym roku identyczny los czeka 1300 firm. Takiej liczby upadłości nie doświadczaliśmy od 2003 roku. Chciałoby się zapytać, dokąd zmierzasz Polsko?

Firma Nafta-Gaz-Serwis SA złożyła na początku marca w Sądzie Rejonowym w Krośnie wniosek o ogłoszenie upadłości likwidacyjnej. Zarząd firmy odmawia komentarzy na ten temat. Spółka zatrudnia około 230 osób.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

– Ludzie są przerażeni, nie wiedzą, co ze sobą zrobić. W firmie pracuje sporo młodych osób na dorobku, mających dzieci, kredyty. Teraz każdy gorączkowo próbuje szukać sobie jakiegos nowego miejsca. Trwa ewakuacja naszym na tonącym Titaniku – opowiada jedna z osób współpracujących z przedsiębiorstwem.

Złożony przez Nafta-Gaz-Serwis wniosek nie zawiera propozycji układowych z wierzycielami. – Jest to wniosek zakładający likwidację majątku – mówi Tomasz Marczuk, kierownik Sekcji ds. Upadłościowych i Naprawczych przy Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego w Krośnie. Sąd zabezpieczył majątek firmy poprzez ustanowienie tymczasowego nadzorca sądowego. Jego zadaniem jest ustalenie

sytuacji finansowej i gospodarczej dłużnika, a następnie złożenie sprawozdania sądowi. Na tej podstawie podjęta zostanie decyzja w sprawie dalszego postępowania upadłościowego. Wszystko powinno rozstrzygnąć się w ciągu miesiąca.

Załoga otrzyma wypowiedzenia. Być może część osób zostanie przyjęta na nowo przez syndyka, na czas określony. – Zależy, czy kontynuowana będzie działalność gospodarcza, np. produkcja – zaznacza nasz rozmówca.

Ruszyli z kopyta

Nafta-Gaz-Serwis powstała w 2001 roku, w wyniku wydzielenia ze struktur sanockiego oddziału Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Utworzono samodzielną, niezależną spółkę ze 100-procentowym udziałem osób fizycznych, byłych pracowników PGNiG.

Bazując na wieloletnim doświadczeniu, firma świadczyła kompleksowe usługi na rynku naftowo-gazowym, m.in. zagospodarowanie odwiertów, budowę stacji redukcyjno-pomiarowych, tłoczni gazu, rurociągów, instalacji

osuszania gazu, stacji tankowania CNG. Spółka posiadała trzy zakłady produkcyjne: w Grabownicy, Olszanicy i Wielopolu, specjalizujące się w wytwarzaniu instalacji i urządzeń technologicznych, związanych z wydobyciem, przygotowaniem, przesyłem i magazynowaniem gazu ziemnego, ropy naftowej i produktów ropopochodnych.

Mieli co robić

Spółka świetnie sobie radziła, współpracując z firmami branżowymi na terenie całej Polski. Świadczyła usługi na rzecz m.in. sanockiego oddziału PGNiG, Karpackiej Spółki Gazowniczej w Tarnowie, „Naftomontażu” w Krośnie, Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System. Z referencji zamieszczonych na stronie internetowej wynika, że była uważana za „dynamicznego i solidnego wykonawcę”. Partnerzy chwalili ją za „profesjonalizm i bezawaryjność”. Sanocka firma była m.in. generalnym wykonawcą zagospodarowania pięciu odwiertów w Żołyń, w latach 2008-2009. Wartość prac opiewała na prawie 18 mln zł.

Chcieli budować nową siedzibę

W latach prosperity firma miała ambitne plany. W 2007 roku kupiła w Zagórz, na terenie specjalnej strefy ekonomicznej, parcelę o powierzchni 2,9 ha. Prezes firmy Zbigniew Gunia mówił w „Tygodniku Sanockim”, że firma szuka nowego miejsca na swoją działalność, aby skomasować w jednym miejscu produkcję z trzech zakładów i zmniejszyć koszty związane z utrzymaniem kilku budynków (główna siedziba spółki mieści się przy ulicy Rymanowskiej w Sanoku), osobnej kadry zarządzającej i wszystkich służb. Firma potrzebowała „przestrzeni życiowej”, aby rozwinąć produkcję wielkogabarytową, np. zbiorników o dużych średnicach, którymi zainteresowani byli kontrahenci z Europy Zachodniej. – Osiągnęliśmy pewien pułap rozwoju. Mamy możliwości technologiczne i specjalistyczną kadre. Brakuje nam jednak miejsca, stąd też konieczność budowy nowego zakładu – mówił wówczas Zbigniew Gunia.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

UBEZPIECZENIA WITKOWSKA

W jednym biurze 14 firm ubezpieczeniowych m.in.



SANOK, plac św. Michała 3

[Beszcze chwilę w przebudowie. Przepraszamy za utrudnienia.]

tel. 13 46 38 188, fax. 13 46 42 280

www.sanok-ubezpieczenia.com

ZAPRASZAMY

pon-pt 7.30 - 17.00, sobota 7.30 - 12.00

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Wykonawców prac rewitalizacyjnych w centrum miasta za brak współpracy z użytkownikami dróg oraz ogólny bałagan panujący na ich placach budów. Kierowcy skarżą się – zresztą całkiem zasadnie – na brak czytelnej informacji nt. utrudnień w ruchu, zamkniętych odcinków dróg i objazdów. Mają także pretensje, że muszą tłuc się po dziurach pozostałych po przekopach np. na ul. Piłsudskiego i Kazimierza Wlk., bo nikomu nie chce się wypełnić je żwirem. Nie mogą przy tym zrozumieć, że nie chciano skorzystać z podpowiedzi przywrócenia na czas realizacji inwestycji ruchu dwukierunkowego na ulicy Mickiewicza, co usprawniłoby kosztowne poruszanie się po centrum w trakcie jego rewitalizacji. W pełni podzielamy tę krytykę, stąd miejsce w rubryce „Ganimy”. A tak chcielibyśmy pochwalić...

PS Ogłoszenia w mediach zamieszczane przez Urząd Miasta na temat utrudnień to stanowczo za mało, aby załatwić temat.

CHWALIMY: Szkoły podstawowe z Jaćmierza, Beska, Zarszyna, Olszanicy, Zagórze, Łukowego i Sanoka (SP2) za postawę i czołowe miejsca w konkursie o tytuł „Supermatematyka”. Zdumiewa zwycięstwo szkoły z Jaćmierza w konkurencji drużynowej, przed Olszanicą i Beskiem w gronie 17 uczestników konkursu. Ktoś zapytał: a gdzie były szkoły sanockie, czyżby na feriach? Otóż nie, po prostu zabrakło ich w gronie najlepszych. Honor sanockich podstawówek uratowała „Dwójka” (inicjator i organizator konkursu), której matematycy byli widoczni wśród najlepszych.

Jak z tego widać, uczniowie z tzw. terenu potrafią lepiej liczyć niż ich rówieśnicy z miasta. Po prostu liczą na siebie!

emes

Żądał pieniędzy, grożąc nożem

Policjanci zatrzymali 21-latkę, który posługując się nożem żądał od przypadkowego mężczyzny pieniędzy. Ten jednak zachował zimną krew i odmówił. Napastnik popchnął go, po czym uciekł.

Zdarzenie miało miejsce w piątek po godz. 23 na ul. Kosciuszki. Z ustaleń Policji wynika, że do 33-letniego mężczyzny, który właśnie wybrał pieniądze z bankomatu, podszedł nieznanemu osobnik i zażądał wydania gotówki. W ręce trzymał nóż i groził, że go użyje. Gdy napadnięty sprzeciwił się, wówczas został odepchnięty i kopnięty przez bandytę, który następnie zbiegł.

Wziewani na miejsce funkcjonariusze przeszukali teren wspólnie z poszkodowanym. Przejężdżając ulicę Sienkiewicza, zauważyli odpowiadającego rysopisowi mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął ucie-

kać. Ujęto go w chwilę potem. Przy zatrzymanym znaleziono nóż, którym prawdopodobnie groził pokrzywdzonemu.

21-letni bandyta został osadzony w policyjnym areszcie. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że ma w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut usiłowania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia, za co grozi od 2 do 12 lat więzienia. W poniedziałek o godz. 11. odbyło się posiedzenie sądu, na którym postanowiono o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci trzymiesięcznego aresztu.

/k/



Przeciąganie liny

Nadal nie wiadomo, czy uda się utrzymać wszystkie kursy autobusów MKS na trasie Sanok – Zagórze – Sanok. W negocjacjach odnotować można pewien postęp, aczkolwiek kwota, jaką skłonne są zapłacić władze Zagórze za kursy autobusów na terenie swojej gminy Sanokowi ciągle jest zbyt niska w stosunku do żądań.



Mieszkańcy Zagórze nie wyobrażają sobie jakichkolwiek cięć w komunikacji miejskiej. Władze Zagórze owszem, szukają nawet alternatywnego rozwiązania.

Obecnie stanęło na kwocie 150 tys. zł, która zdaniem strony zagórzejskiej jest godna rozważenia. – W 2011 roku była to kwota 96 tysięcy złotych, w ubiegłym roku 105 tysięcy, teraz proponujemy 150 tys. zł. To naprawdę jest duży postęp – stwierdza Jerzy Zuba,

rzecznik Urzędu Miasta i Gminy w Zagórze.

Nieco odmiennego zdania jest negocjujący w tej sprawie wiceburmistrz Sanoka Ziemowit Borowczak. – To jest już coś, ale ciągle za mało. Dopłata na ten rok dla Zagórze, jaką wyliczyliśmy, wyniosła

467 tys. złotych. Dążąc do kompromisu, w wyniku negocjacji byliśmy skłonni obniżyć do 300 tysięcy, uznając ją jako absolutne minimum. Jeśli strona zagórzejska będzie twardo trzymała się 150 tysięcy, będziemy zmuszeni dopasować się do niej, ograniczając ilość kursów. Przygotowaliśmy już taki wariant, który będziemy chcieli wprowadzić w życie – oświadczył wiceburmistrz Sanoka.

Władze Zagórze wolałyby, aby obyło się bez żadnych cięć i ograniczeń, ale też aby to się mieściło w kwocie 150 tysięcy złotych. Można zatem mówić o impasie w negocjacjach. Stąd też rozważają wariant ograniczenia części połączeń komunikacyjnych MKS między Sanokiem i Zagórze. – W takiej sytuacji zmuszeni będziemy poszukiwać alternatywnych rozwiązań, które zapewnią naszym mieszkańcom dobre połączenia z Sanokiem. Jakich? Za wcześniej o tym mówić, gdyż ciągle liczymy na osiągnięcie porozumienia w trwających jeszcze negocjacjach – stwierdził na koniec rzecznik Jerzy Zuba.

Przeciąganie liny trwa. emes

Na progu Wielkanocy

Już po raz 18. Gminny Ośrodek Kultury w Sanoku zaprasza na Wystawę Wielkanocną, której uroczyste otwarcie odbędzie się we wtorek, 19 marca, w Klubie Górnik. Bogactwo ozdób, zwyczajów i przysmaków świątecznych związanych z tradycją Wielkanocy zaprezentują rodzimi i okoliczni rękodzielnicy oraz Koła Gospodyń Wiejskich. To znakomite wprowadzenie w klimat zbliżających się świąt oraz świetna okazja do zakupu rękodzielniczych cacek.

Nie zabraknie wszelkiej maści pisanek i kraszanek, zdobionych różnymi technikami – tradycyjnych, malowanych, skrobanych, klejanych, ażurowych, zdobionych koronką, wełną owczą, piórami czy bibułą. Będą tradycyjne i współczesne palmy wielkanocne, baranki i kurczaki, a także stroiki, hafty, koronki, koszyki wiklinowe, kartki świąteczne i bibułkowe kwiaty. – Na wystawie zaprezentuje się około 100 rękodzielniczków z Sanoka i okolic.

Jak co roku podczas otwarcia zostanie rozstrzygnięty konkurs na obrzędowe pieczywo wielkanocne organizowany dla Kół Gospodyń Wiejskich z naszej gminy. W tym roku do rywalizacji stanie aż 18 kół! Dodatkową atrakcją otwarcia będzie obrzęd wielkanocny, który zaprezentuje grupa obrzędowa „Strachoczanie” ze Strachociny. A to wszystko w radośnym, wiosennym, świątecznym klimacie – podkreśla



Na wystawach GOK-u pachnie nie tylko świętami, ale i wiosną...

Krystyna Kafara, kierownik GOK. Wystawa będzie czynna do 23 marca (włącznie) w godzinach 9-17. Z pewnością warto ją odwiedzić, do czego gorąco zachęcamy. /jot/

Jeden popchnął drugiego...

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia, w którym ciężko ranny został 52-letni mężczyzna. Popchnięty podczas szarpaniny, upadł, uderzając głową o podłogę. Sprawcę zatrzymano.

W ubiegłą środę po południu do szpitala trafił 52-letni mężczyzna. Okazało się, że ma ciężkie obrażenia głowy – złamanie kości czaszki oraz krwiak podtwardówkowy. Policjanci ustalili, że

urazy powstały w wyniku szarpaniny, do której doszło tego samego dnia w okolicy sklepu przy ul. Królowej Bony. W pewnym momencie jeden z jej uczestników został pchnięty i upadł na plecy, uderzając głową w asfaltowe podłogę.

Przekazane przez świadków zdarzenia informacje pomogły w ustaleniu sprawcy, który został zatrzymany. Okazał się nim 51-letni mężczyzna bez stałego

miejsca zamieszkania. Wobec podejrzanego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji.

– Dalsze postępowanie ma na celu ustalenie dokładnych okoliczności tego zdarzenia. Za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu prawo przewiduje karę pozbawienia wolności nawet do 10 lat – informuje mł. asp. Anna Oleniacz, rzecznik sanockiej KPP. /jot/



Sanok

* Z terenu centrali BG GOPR przy ul. Mickiewicza nieustalony sprawca ukradł (7 bm.) cztery akumulatory żelowe o różnych pojemnościach. Wartość strat oszacowano na 400 zł. * 29-letnia mieszkanka Sanoka zawiadomiła o kradzieży należącego do niej telefonu komórkowego LG o wartości 450 zł. Do zdarzenia doszło 7 bm. na ul. Jagiellońskiej.

* W piątek (8 bm.) doszło do wypadku drogowego na ul. Lipińskiego. Kierujący mercedesem 69-letni mężczyzna nie zachował szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych, w wyniku czego potrafił kończącą przechodzić przez jezdnię 81-latkę. Staruszka doznała obrażeń ciała w postaci złamania miednicy oraz prawego podudzia. Przewieziono ją do szpitala. Kierujący był trzeźwy.

* 19-letni sanoczanin – po krótkiej szarpaninie z nieznanym mężczyzną – zagubił portfel, w którym znajdował się dowód osobisty, prawo jazdy i karta bankomatowa. Ktoś, kto przywłaszczył sobie zgubę, usiłował – używając karty bankomatowej – wypłacić pieniądze z konta poszkodowanego, jednak po wprowadzeniu trzykrotnie nieprawidłowego PIN-u karta została zablokowana. Zdarzenie miało miejsce 9 bm. na ul. Traugutta.

* 24-letnia mieszkanka Sanoka zawiadomiła (10 bm.), że jej 26-letni mąż, po wyjściu z lokalu gastronomicznego przy ul. Traugutta, został odepchnięty przez nieznanego mu mężczyznę, po czym upadł na ziemię. Gdy pokrzywdzony leżał, sprawca skoczył mu na prawą nogę w wyniku czego Konrad P. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości prawego podudzia.

* Nocna praca w lokalu gastronomicznym może być niebezpieczna. Przekonała się o tym 24-letnia kobieta, która podczas swojej zmiany (10 bm.) ok. godz. 3.50 w lokalu przy ul. Ogrodowej została zraniona przez nieznanego jej mężczyznę, który rzucił w nią szklaną butelką. W wyniku uderzenia 24-latkę doznała rozcięcia łuku brwiowego.

* Niedziela (10 bm.) okazała się również feralnym dniem dla 30-letniego sanoczanina, który wieczorem trafił do szpitala z raną klatki piersiowej, spowodowaną nożem. Pacjent przeszedł operację, jego stan – uwzględniając odniesione obrażenia – lekarze określają jako dobry. Mężczyzna twierdzi, że obrażenia te powstały w wyniku przypadkowego nadziania na nóż. Okoliczności zdarzenia, do którego doszło około godz. 21.30 na ul. Lenartowicza, wyjaśniła Policja.

Gmina Zarszyn

* Dyżurny PSP Sanok powiadomił Policję (5 bm.) o pożarze budynku gospodarczego w Nowosielskach. Ze wstępnych ustaleń wynika, że do pożaru doszło wskutek awarii pieca służącego do ogrzewania. Pokrzywdzony 48-latek wycenił straty na 80 tys. zł.

Kierowcy na promilach

W ostatnich dniach na drogach powiatu sanockiego zatrzymano 6 nietrzeźwych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się namierzony w Rozpuciu 42-letni Zbigniew T., który kierował volkswagenem, mając 3,864 (!!!) promila alkoholu w organizmie. Poza nim w ręce Policji wpadli: na ul. Dmowskiego – 29-letni Marcin B., renault (2,562); w Nowotarciu – 33-letni Dariusz K., nissan (2,1); w Czaszynie – 33-letni Rafał S., ciągnik rolniczy (0,798); w Długim – 27-letni Mirosław T., bmw (0,735); w Jaćmierzu – 49-letni Piotr R., samochód osobowy (0,84).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Utrudnienia w ruchu ulicznym – trzeba je przeżyć i zrozumieć

Robotnicy wrócili na plac św. Michała i ulice przyległe, gdzie kontynuowana jest rewitalizacja w ramach projektu realizowanego przez Miasto Sanok. Od 18 marca br. inwestycje i związane z nimi wykopki na głównych ulicach miasta będzie również prowadziło Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Mieszkańców, zwłaszcza tych zmotoryzowanych, czekają wielkie utrudnienia w ruchu drogowym.



Dla zmotoryzowanych miniony rok był trudny do przeżycia. Wszystko jednak wskazuje na to, że to było jeszcze „małe piwo” w porównaniu z tym, co ich czeka tej wiosny i lata. Nie chcemy straszyc, ale będzie się działo...

Kontynuację prac rewitalizacyjnych rozpoczęto od placu św. Michała, gdzie układana będzie nowa nawierzchnia z kostki oraz instalowane oświetlenie. Równocześnie na ul. Piłsudskiego dokończona zostanie budowa chodnika. Nowa nawierzchnia oraz oświetlenie powstaną także na ul. Grzegorza z Sanoka, która jest kolejną ulicą centrum objętą rewitalizacją.

To wszystko będzie się działo w samym sercu miasta, ale na tym nie koniec prac remontowo-modernizacyjnych. Już od najbliższego poniedziałku (18 marca) mieszkańców Sanoka czekają dalsze spore utrudnienia na głównym ciągu drogowym biegnącym przez miasto – od Ronda Bekszińskiego do przejazdu kolejowego na Lipińskiego (ul. Rymanowska

– Kościuszki – Jagiellońska). Będzie to spowodowane pracami wykonywanymi przez SPGK przy wymianie starej sieci wodociągowej na nową. Są to działania niezbędne do realizacji przez Powiat Sanocki planowanego na ten rok remontu ciągu tych dróg.

Budowa wodociągu przebiegać będzie w trzech etapach, równoznacznych z zamknięciem

danych odcinków tych dróg dla ruchu samochodowego. Na pierwszy ogień pójdzie ul. Kościuszki na odcinku od ul. Mickiewicza do ul. Grzegorza, a następnie na odcinku ul. Jagiellońskiej od ul. Grzegorza do tzw. „Okopiska”. (na mapie I etap). Prace związane z wymianą sieci wodociągowej potrwać do końca maja, co sprawi, że ścisłe centrum miasta będzie niedostępne dla samochodów, tym bardziej, że po świętach nastąpi również zamknięcie ul. Grzegorza z Sanoka. Przejazd tymi ulicami będzie miała zapewniona tylko komunikacja miejska oraz samochody dostawcze. Mieszkańców prosimy o dojazd do domów ulicami bocznymi.

Dugi etap (na mapie II etap) obejmie odcinek od ul. Podgórze do przejazdu kolejowego na ul. Lipińskiego. W ostatnim etapie (na mapie III etap) prace będą wykonywane od Ronda Bekszińskiego do ul. Sikorskiego. Roboty te mogą potrwać do końca sierpnia.

W związku z prowadzonymi pracami prosimy kierowców o bezwzględne stosowanie się do przepisów ruchu drogowego, zwłaszcza znaków zakazu postoju, zatrzymywania się i wjazdu. Prosimy o baczne zwracanie uwagi na nowe, pojawiające się znaki i niejeżdżenie na pamięć. Straż Miejska i Policja będą prowadzić kontrole, na które uczulamy zmotoryzowanych.

**Agnieszka Frączek
Rzecznik Prasowy Urzędu
Miasta w Sanoku**

Termomodernizacja żłobków i przedszkola

Wkrótce rozpocznie się termomodernizacja trzech kolejnych budynków miejskich placówek oświatowo-wychowawczych. Środki na ten cel władze miasta pozyskały z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Miasto sukcesywnie prowadzi prace termomodernizacyjne swoich obiektów. Tym razem będą to: Żłobki nr 1 i 2 oraz Przedszkole Samorządowe nr 4.

Prace obejmą: docieplenie ścian zewnętrznych i stropów ostatniej kondygnacji, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej zewnętrznej oraz modernizację systemu grzewczego. Dzięki nowej elewacji, obiektu te zyskają również na estetyce.

Działania te pozwolą na ograniczenie strat ciepła, zmniejszenie zużycia energii cieplnej, a tym samym obniżenie kosztów ogrze-

wania, prawie o połowę w stosunku do stanu dotychczasowego. Osiągnięty zostanie także efekt ekologiczny poprzez ograniczenie emisji gazów cieplarnianych.

Planowany koszt zadania to ok. 1 mln 700 tys. zł, zaś dofinansowanie wyniesie ponad 1 mln 200 tys. zł.

Warto przypomnieć, że w poprzednich latach termomodernizacja została przeprowadzona: w Szkołach Podstawowych nr 2, 3, i 4, w Gimnazjach nr 1, 3 i 4, w Przedszkolu Samorządowym nr 2 oraz filii Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 2. **af**



Jak może być ciepło, jak oszczędzać na energii, gdy ma się taką ścianę nieszczelnych okien. Dzięki termomodernizacji to wszystko się zmieni.

Pościg za pijanym kierowcą

Sukcesem zakończył się policyjny pościg za renaultem, którego kierowca szarżował ulicami miasta, wielokrotnie łamiąc przepisy ruchu drogowego. Mężczyzna był pijany – w wydychanym przezeń powietrzu stwierdzono niemal 2,5 promila alkoholu.

W piątek po godz. 22 policjanci patrolujący ul. Mickiewicza zauważyli osobowy samochód, któryjechał całą szerokością jezdni. W pewnym momencie auto zjechało na pas, którym poruszał się radiowóz, i skierowało czołowo na policjantów. Funkcjonariusze uniknęli zderzenia, zawrócili i ruszyli w pościg za piratem. Kierujący nie reagował jednak na wydawane polecenia i zamiast zatrzymać się,

przyspieszył. Przejechał pędem kolejnymi ulicami Sanoka, stwarzając zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego.

Renaulta udało się zatrzymać dopiero na ul. Dmowskiego, w zatoczce autobusowej. W trakcie legitymowania 29-letniego kierowcy, policjanci podjęli decyzję o zbadaniu jego trzeźwości. Okazało się, że desperat ma w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. //

Szanowni Sanoczanie!

Uprzejmie informuję, że z dniem 1 lipca 2013 r. w naszym mieście tak, jak w całym kraju, zaczną funkcjonować nowe zasady gospodarki odpadami komunalnymi.

W związku z powyższym każdy właściciel nieruchomości na której zamieszkują mieszkańcy oraz nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne winien złożyć deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Przez właściciela nieruchomości rozumie się również współwłaściciela, użytkownika wieczystego, zarządcę nieruchomości wspólnej, najemcę, a także inny podmiot.

Nadmieniam, że w przypadku budynków wielomieszkańczych deklarację winien złożyć zarządca nieruchomości.

Deklaracje są dostępne w Zespole ds. Gospodarki Odpadami Komunalnymi (budynek G – siedziba SPGK Spółka z o.o. w Sanoku ul. Jana Pawła II 59) lub w Urzędzie Miasta Sanoka ul. Rynek, pokój nr 1 (Biuro Obsługi Klienta).

Wypełnione deklaracje należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie **do 30 kwietnia 2013 r.** w Zespole ds. Gospodarki Odpadami Komunalnymi (budynek G – siedziba SPGK Spółka z o.o. w Sanoku ul. Jana Pawła II 59) od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-14.00.

Niniejszym informuję, że pakiet uchwał związanych z gospodarką odpadami komunalnymi znajdują się na stronie Urzędu Miasta Sanoka www.sanok.pl, odnośnik „Nowe zasady gospodarki odpadami”.

Wszelkich informacji w zakresie gospodarki odpadami udzielają pracownicy Zespołu ds. Gospodarki Odpadami Komunalnymi tel. 13-464-79-03 lub 13-464-79-08.

**Burmistrz Miasta Sanoka
dr Wojciech Blecharczyk**

Ogniwo ze znakiem Q

W czasach wszechobecnego relatywizmu i upadku autorytetów, zaniku zasad, norm i poczucia odpowiedzialności, w lawinie powszechnej bylejakości, cwaniactwa i złodziejstwa, ta historia jawi się niczym bajka. A jednak zdarzyła się naprawdę. Z tym większą przyjemnością ją przedstawiamy. Przywraca bowiem wiarę w ludzi – w ich uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność. I profesjonalizm.

Jeden z mieszkańców Sanoka kupił w 2008 r. piec c.o. produkcji firmy Ogniwo z Biecza. Producent dał na swój wyrób 4-letnią gwarancję, której termin minął w listopadzie ubiegłego roku. – Piec sprawował się przez ten czas bez zarzutu, ale kilka dni temu – pięć miesięcy po upływie gwarancji – doszło do poważnej awarii. Zmartwiłem się, bo moja mama, starsza już osoba, która z tego pieca korzystała, została bez ogrzewania. Zgłosiłem się do punktu sprzedaży w Sanoku – poradzi-
li, żeby skontaktować się z serwisem producenta. Zadzwoiłem na podany numer. Człowiek, który odebrał telefon, wysłuchał mnie uważnie, po czym przeprosił, że nie może sam podjąć decyzji i podał numer do pani prezesa. Kolejny telefon – i jeszcze większe zasko-



czenie. Podczas przemijającej rozmowy usłyszałem, że firma bierze pełną odpowiedzialność za swoje wyroby i nigdy nie zostawia klientów bez pomocy, zwłaszcza w zimie, więc mimo że minął termin gwarancji, serwis przyjedzie. Pani poprosiła o podanie adresu i telefonu kontaktowego. Za chwilę za-

dzwonił pracownik, żeby umówić się na konkretny termin. Ustaliliśmy dzień i godzinę i dokładnie o tej porze przyjechali. Okazało się, że awarię da się usunąć na miejscu. Po niespełna 3 godzinach piec znów działał! Byłem

nalnie i życzliwie podchodzić do klienta. To praktyki, których dziś się nie spotyka. Wiem, co mówię, mam bowiem zawodowy kontakt z różnymi dostawcami, choć w innej branży. Nie dość, że producent wziął na siebie pełną odpowiedzialność za swój wyrób i pokonał 200 km, żeby dokonać naprawy, w dodatku zrobił to w ramach gwarancji, mimo iż już nie obowiązywała! To naprawdę niespotykane! Uważam, że ten producent zasługuje na szczególne wyrazy uznania i publiczne uhonorowanie. Ja z przekonaniem każdemu polecam tę firmę – kończy swój opowieść Maciej Domański.

Też jesteśmy pod wrażeniem postawy producenta. Okazuje się, że nawet w tak trudnych dla biznesu czasach, opłaca się być uczciwym i szanować klienta. To najlepszy sposób na kryzys. Oby również pozytywnych przykładów było więcej.

Joanna Kozimor

**Serdeczne
podziękowania
dla firmy
Ogniwo z Biecza
za profesjonalizm
i życzliwość dla klienta.
Wdzięczny Klient**

Scysja na SOR-ze

Ostatnio w całym kraju głośno było o śmierci dziecka, któremu pogotowie nie udzieliło na czas pomocy. Czy i u nas mogło dojść do podobnej sytuacji? Takie pytanie rodzi się po relacji jednego z czytelników, który na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym blisko godzinę musiał czekać z córką, cierpiącą na straszny ból brzucha. Po zbadaniu okazało się, że konieczna jest natychmiastowa operacja usunięcia wyrostka robaczkowego.



Na SOR-ze bardzo często dochodzi do nerwowych sytuacji. Cóż, taka specyfika oddziału.

– Moją 15-letnią córkę jeszcze w szkole rozboleł brzuch. Poszła do higienistki, zażywając tam środki przeciwbólowe, które jednak nic nie dały. Zaczęła niemal tracić świadomość, więc zamiast do lekarza rodzinnego zdecydowaliśmy się od razu jechać na SOR. I tam zaczęły się „schoody”, bo pani w rejestracji kazała nam czekać, zupełnie ignorując fakt, że objawy zaczęły się nasilać. Dziecko zaczęło płakać, mówiąc, że czuje mrowienie w rękach i nogach. Do tego było jej zimno, choć przecież w tamtejszej izbie przyjęć jest dość ciepło. Dlatego też coraz bardziej zdecydowanie zacząłem domagać się

konsultacji lekarza, który zbada córkę i postawi diagnozę. W końcu doszło do kłótni. Pani w oknieku nazwała mnie „nadwrażliwym tatusiem”, każąc nam nadal czekać, bo lekarze są zajęci. Poskutkowało dopiero, gdy zagroziłem, że wyjdziemy na zewnątrz i zza rogu zadzwonimy po pogotowie.

W końcu przyszli młodzi lekarze i zajęli się córką. Muszę przyznać, że bardzo profesjonalnie i troskliwie. Po badaniu okazało się, że to wyrostek robaczkowy i konieczny będzie zabieg. Zapadła decyzja, że musi być przewieziona do Rzeszowa, zaoferowano transport karetką, ale zdecydowałem się zawieźć dziecko wta-

snym samochodem. Niemal od razu trafiła na salę operacyjną i wszystko dobrze się skończyło.

Nie mam nic do lekarzy, ale nie mogę przejść obojętnie nad zachowaniem się pani recepcjonistki. Czy skończyła studia me-

wręcz obłączenie pacjentów. Potwierdzają to wpisy w księdze rejestracji, gdzie kolejne zgłoszenia następują po sobie dosłownie co kilkanaście minut.

– Akurat tego dnia mieliśmy na oddziale prawdziwe „urwanie głowy”. Przecież w tym czasie lekarze nie pili spokojnie kawy, tylko zajmowali się innymi przypadkami. W takich przypadkach zadaniem recepcjonistki jest także wstępna selekcja pacjentów na tych wymagających niezwłocznej pomocy i tych, którzy mogą poczekać. Ból brzucha nie jest u nas traktowany jako dolegliwość pierwszej potrzeby, no chyba, że występuje wraz z dusznościami i poceniem się, co może sugerować stan przedzawałowy. Gdy w końcu przyszła kolej młodej pacjentki, lekarze zajęli się nią, czego efektem była decyzja o wyjeździe na zabieg do Rzeszowa. Nie znaczy to oczywiście, że na miejscu nie moglibyśmy go wykonać. Zgodnie z zaleceniem konsultanta wojewódzkiego tego typu zabiegi u osób niepełnoletnich mają być wykonywane w szpitalu wojewódzkim – wyjaśniał dr Wojnarowski.

– Sama nie zdecydowałam o tym, że dziewczyna musi czekać, tylko przekazałam słowa lekarza. A jego pojawienie się w tym, a nie innym momencie, nie wynikało z groźby wezwania pogotowia, po prostu skończył zajmować się innym pacjentem. Rozumiem, że nerwowe zachowanie ojca wynikało z troski o córkę, ale ja z pewnością nie zachowałam się w stosunku do niego niegrzecznie. Być może odniósł takie wrażenie dlatego, że mam tubalny, donośny głos – powiedziała Zofia Kafara, która w rejestracji pracuje już ponad 25 lat, a o której dr Wojnarowski ma jak najlepsze zdanie.

Nieco inne spojrzenie na sprawę u ordynator SOR Marek Wojnarowski, podkreślając jednak na wstępie, że był to wyjątkowo trudny dzień, w którym jego oddział przeżywał niespotykane

– Sama nie zdecydowałam o tym, że dziewczyna musi czekać, tylko przekazałam słowa lekarza. A jego pojawienie się w tym, a nie innym momencie, nie wynikało z groźby wezwania pogotowia, po prostu skończył zajmować się innym pacjentem. Rozumiem, że nerwowe zachowanie ojca wynikało z troski o córkę, ale ja z pewnością nie zachowałam się w stosunku do niego niegrzecznie. Być może odniósł takie wrażenie dlatego, że mam tubalny, donośny głos – powiedziała Zofia Kafara, która w rejestracji pracuje już ponad 25 lat, a o której dr Wojnarowski ma jak najlepsze zdanie.

Bartosz Błazewicz

W ubiegłym tygodniu opisywaliśmy historię chorego na raka mężczyzny – człowieka światłego, wykształconego – który tak mocno uwierzył w możliwość uzdrowienia przez bioenergoterapeutę, że nie podjął leczenia onkologicznego. Lekarze alarmują od lat, że co piąty chory na raka decyduje się na leczenie metodami „medycyny niekonwencjonalnej”, co bardzo często kończy się śmiercią. Bioenergoterapeuci mają ogromny wpływ na chorych, często stając się dla nich przyjacielem i największą wyrocznią. Pod ich wpływem ludzie rezygnują z leczenia onkologicznego i kontroli u lekarza. Księża, zwłaszcza egzorcycyści, zwracają uwagę na jeszcze jedno niebezpieczeństwo bioenergoterapii: konsekwencje psychiczne i duchowe. Bywa, że osoby korzystające z seansów zapadają później na choroby psychiczne albo jakąś inną chorobę, tracą siły witalne, prześladuje je niewytłumaczalny pech i niepowodzenia życiowe. Zdarzają się też przypadki opętania. Świadczenia na ten temat można przeczytać m.in. w książce „Magia – cała prawda”.

Bioenergoterapia obraca się przeciw człowiekowi

Rozmowa z ks. dr Andrzejem Skibą, proboszczem parafii farnej, egzorcystą

* **Dlaczego bioenergoterapia jest niebezpieczna?**

– Bo posługuje się mocami nieznanego pochodzenia. Nikomu się jeszcze nie udało naukowo zbadać, co to za energia. Problemem jest to, że bardziej wierzy się ufa „uzdrowicielowi” niż Bogu. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że wszelkie praktyki magii lub czarów przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągnąć nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów.

* **Jakie mogą być konsekwencje korzystania z tego typu terapii?**

– Depresje, zniszczenie więzi z rodziną i osobami bliskimi, zainteresowanie okultyzmem. Bywa, że człowiek nagle spotykając jakiegoś „pechowych” niewytłumaczalnych wydarzeń, niepowodzenia życiowe, tragedie.

* **Niektórzy jednak twierdzą, że bioenergoterapia im pomogła, że czują się lepiej.**

– Poprawa najczęściej jest krótkotrwała, bo bywa wynikiem sugestii. Analizując różne przypadki, widać jasno, że w miejsce bólu fizycznego pojawiają się lęki i cierpienia psychoduchowe, na przykład trudności w modlitwie. Bywa, że w miejsce jednej choroby pojawia się inna. Znane jest też zjawisko „wampiryzmu energetycznego”, kiedy chorego opuszczają siły. Zdarzają się choroby psychiczne u osób, które były zdrowe i wcześniej nie miały tego typu problemów.

* **W swojej codziennej postudze spotykał się ksiądz z tego typu przypadkami?**

– Owszem. Raz była u mnie kobieta – młoda, wykształcona – której pewien mężczyzna zaproponował „przekazanie dobrej energii”. Niedługo potem trafiła do szpitala psychiatrycznego. W ciągu pół roku była na leczeniu dwa razy. Nie mogę zdradzać



szczegółów, ale urojenia zaczęły nękać też męża, a tragiczne konsekwencje mógł ponieść ich syn, którego chcieli „złożyć w ofierze”. Nigdy wcześniej w tej rodzinie nie było takich sytuacji.

* **Niektórzy bioenergoterapeuci przekonują, że mają specjalny dar od Boga i wykorzystują go dla dobra ludzi.**

– Cuda dokonują się mocą Bożą, a ich efektem nawrócenie, zdrowie duszy i ciała, wewnętrzny pokój. Bioenergoterapeuci posługują się mocami nieznanego pochodzenia, które – jak pokazuje praktyka – prędzej czy później obracają się przeciwko człowiekowi.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Karambol pod Beskiem

Do groźnie wyglądającego karambolu między między Zarzysnem a Beskiem. W wypadku uczestniczyły trzy pojazdy: dwa samochody osobowe – skoda i polonez oraz bus – mercedes sprinter. Cztery z sześciu podróżujących pojazdami osób – kobieta i trzech mężczyzn – trafiły do szpitala.

Z informacji przekazanych przez rzecznika straży pożarnej wynika, że do wypadku doszło z winy kierowcy skody jadącego od strony Krosna w kierunku Sanoka. – W pewnym momencie kierujący pojazdem zaczął wyprzedzać i zjechał na przeciwny pas. Jadący od strony Sanoka kierowca poloneza, chcąc uniknąć zderzenia, zjechał do przydrożnego rowu, gdzie dachował. Jadący za nim mercedes sprinter lekko zderzył się ze skodą i też wjechał do rowu, przewracając się na bok. Łącznie samochodami podróżowało sześć osób. Cztery z nich, w tym trzech mężczyzn i jedna kobieta z lekkimi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala – mówi Grzegorz Oleniacz, rzecznik KP PSP Sanok.

W akcji brały udział dwa zastępy JRG Sanok, OSP Besko i OSP Długie, trzy karetki pogotowia ratunkowego oraz trzy radiowozy policji. /jot/

A to Polska właśnie...

Podsanocka wieś – Liszna. Wokół lasy, u stóp wijący się San. Dojazd bajeczny, w szpalerze zielonych drzew. Wrażenia estetyczne psuje jednak fatalny stan drogi w kilku jej fragmentach. Dziury takie, że można koło urwać. Nie po tej ziemie, po kilku zimach.

Drogę do Lisznej gmina zaczęła robić sposobem, z funduszy powodziowych. A że pieniędzy tych nie było na tyle, żeby wyremontować całą drogę (może powódź nie zniszczyła całej), ograniczono się do kilku odcinków. W efekcie wjeżdża się od strony ul. Przemyskiej w gładką nawierzchnię i kto jedzie tam pierwszy raz, ten jest przekonany, że tak dojedzie do końca Lisznej. Po przejechaniu jednego, może dwóch kilometrów, srogo się zawiedzie, bo nagle wjeżdżając w drogę dziurawą jak sito. Szybko musi zwolnić, bo dziur jest tyle, że nie da się ich wymiąć. Po przejechaniu tego swistego toru przeszkód znów wjeżdża na gładki fragment wyremontowanego odcinka, po czym czeka go kolejny kawałek jazdy po dziurach. Koszmar.

Drogę do Lisznej, aż do jej końca nad samym Sanem, po-



Liszna jest piękna, o czym dobrze wiedzą sanocznicy, udając się tam na wypoczynek. A byłaby jeszcze piękniejsza i częściej odwiedzana, gdyby droga do niej prowadząca nie przypominała toru przeszkód.

lecamy uwadze władz gminnych. Pilnego remontu wymagają dwa odcinki o łącznej długości 2-2,5 kilometra. Trzeba to zrobić i to pilnie. Zarówno dla mieszkańców tej miejscowości, jak również dla sanoczników, którzy chętnie wybraliby się tam na weekendowy wypoczynek, gdyby dało się tam dojechać. **ms**

Mieszkańcy liczą na to, że w tym roku, najpóźniej do lata, droga do Lisznej zostanie wyremontowana. Nadzieję tę upatrują w tym, że dziury są już tak duże, iż nie spo-

Policjant kierował po pijanemu?

Prokuratura i Policja w Sanoku ustalają, kto kierował samochodem należącym do funkcjonariusza miejscowej KPP. Alarm wszczął przypadkowy kierowca, który powiadomił o dziwnie zachowującym się na drodze suzuki.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, około godz. 20.50. Wówczas do dyżurnego Policji zadzwonił mężczyzna, z relacji którego wynikało, że jedzie samochodem ul. Krakowską, a przed nim porusza się osobowe suzuki. Zgłaszający podejrzewał, że kierujący autem może być nietrzeźwy, na co wskazywał sposób jazdy. Mężczyzna podał numery rejestracyjne pojazdu. Po sprawdzeniu okazało się, że suzuki należy do funkcjonariusza sanockiej komendy, policjanta z 28-letnim stażem służby.

Wysłany na miejsce patrol zauważył samochód zaparkowany na stacji paliw. Obok auta stał

dwa mężczyźni, w tym jego właściciel. Obaj byli wyraźnie nietrzeźwi. Funkcjonariuszowi, zgodnie z poleceniem prokuratora, pobrano krew do badań. Natomiast badanie drugiego z mężczyzn wykazało obecność ponad 2,5 promila alkoholu.

W tej sprawie Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi postępowanie, które ma na celu ustalenie, kto kierował pojazdem. Jeśli w toku wykonywanych czynności okaże się, że samochodem kierował funkcjonariusz znajdujący się pod wpływem alkoholu, grozi mu wydalenie ze służby, a także kary przewidziane prawem. /jot/

Dotyk sztuki

Otwarta w ubiegłą sobotę w holu SDK poplenerowa wystawa „Znaki Pogranicza” jest z pewnością jedną z najciekawszych, jakie w ostatnim czasie pojawiły się w Sanoku. Znakomici artyści, wśród których nie brak nazwisk o europejskim i światowym szlifem, bogactwo form i tematów oraz wysoki poziom prac – wszystko to złożyło się na nader smakowitą ucztę.



Organizatorzy z sanocko-polskim ansamblem...

Wystawa stanowi pokłosie – kolejnego już – międzynarodowego pleneru malarskiego, zorganizowanego w sierpniu 2012 r. przez Stowarzyszenie Promocji Kultury i Sztuki „Pogranicze” na terenie zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego w Hadlach

Szklarskich (gmina Jawornik Polski). Wzięło w nim udział 32 wybitnych artystów – profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Toruniu, Wrocławiu, Katowicach i Rzeszowie oraz innych twórców z Polski, Słowacji, Ukrainy i Białorusi. Plonem ich twór-

czych dokonań stało się ponad sto prac, z których tylko część zmieściła się w holu SDK.

– Wzięłam tę wystawę w ciemno, po telefonie Janka Szczepkowskiego, który wyrażał

nym z możliwościami SDK. Uzgodniłyśmy, że wybierzemy po jednej pracy reprezentatywnej dla każdego z twórców. Jestem ogromnie zadowolona, bo to bardzo duże urozmaicenie i znakomite nazwiska artystów, wśród których – co cieszy szczególnie – są obecni także sanoccy twórcy – podkreśla Anna Maria Pilszak.

– Na nasze plenery zapraszamy artystów z różnych kręgów sztuki, różnych tradycji narodowych i kulturowych. Oni bardzo dużo z siebie czerpią i wpływają na siebie, co sprawia, że ich sztuka także się zmienia i tworzy nowe formy przekazu. My staraliśmy się ich dopieścić, stwarzając optymalne warunki i właściwy klimat, w którym odpoczywają, ale i intensywnie pracują – mówi Violetta Błotko, która wraz z Marianną Cypriem organizuje międzynarodowe plenery i warsztaty. – Mnie zachwycają zwłaszcza prace Romana Romaniszyna, kapitalnego grafika lwowskiego, obecnego we wszystkich galeriach świata. Także Dymitrija Surynowicza z Białorusi, no i naszych – młodych, ale bardzo zdolnych: Marka Haby oraz Jasia Szczepkowskiego i Sylwka Stabryły – dwóch świetnych artystów, z których Sanok powinien być dumny i którzy, moim zdaniem, stoją na drodze do wielkiej kariery. /joko/

Specjalnie dla Pań

Święto Kobiet kojarzone jest z PRL-em, ale dziś można je obchodzić na wiele różnych sposobów. Takie podejście wykazali uczniowie I LO pod batutą Katarzyny Naleśnik i Tomasza Micka, organizując w Państwowej Szkole Muzycznej „Koncert z Okazji Dnia Kobiet”.



Podczas koncertu wystąpiła m.in. Kasia Naleśnik.

Frekwencja przeszła wszelkie oczekiwania – w sali koncertowej zjawili się blisko 240 osób! Ludzie z trudem mieścili się przy

węściach i na balkonie. Warto było jednak znieść niewygodę dla wspaniałych utworów o kobietach. Wykonawcami byli uczniowie I LO oraz absolwenci PSM i PWSZ plus kilkoro innych artystów. Publiczność miała okazję posłuchać utworów, które odeszły w zapomnienie. Były to między innymi: „Zakochani są wśród nas” czy „Umówiłem się z nią na 9”. W bardzo romantycznym repertuarze uwzględnione były również piosenki anglojęzyczne, jak choćby „The Prayer”. Finał koncertu w całości należał do Tomasza Micka, który w utworze „Najwięcej witaminy” zaprezentował nie tylko umiejętności wokalne, ale i taneczne. Potem wykonał tę piosenkę jeszcze raz, tym razem w duecie z Kasią Naleśnik, co bardzo przypadło do gustu zachwyconej publiczności. (kd)

Rock made in USA

Dzisiaj w klubie „Rudera” druga impreza z cyklu „Pozytyw Show”. Gwiazdą będzie amerykański zespół KINGSDOWN, a jako supporty wystąpią THE REASON z Leska i MAHLOY MIGASH z Sanoka.

Grupa KINGSDOWN z Beatville w stanie Arkansas świętuje w tym roku 10-lecie istnienia. Jej pierwszą salą prób był stary dworzec kolejowy, w którym muzycy eksperymentowali z dźwiękami i stylami. Wkrótce wydali kilka „epok”, grany przy okazji koncertami zdobywając serca słuchaczy. W 2010 roku KINGSDOWN nagrał debiutancki album, którego producentem był Travis Wyrick, nominowany do nagrody Grammy. Krytycy

opisywali muzykę jako „porwijający podmuch wysokoenergetycznego rock'n'rolla”. Trzeba posłuchać ich w „Ruderze”. Start o godz. 19, bilety po 10 zł.

Na kolejny weekend „Rudera” planuje imprezę pod hasłem „Sobotnie Granie”. Wystąpią sanockie grupy TROOPS OF AGONY i TILL DEATH TO US PART oraz ponownie THE REASON z Leska, a także FALLING ROCKS ze Strzyżowa. (b)

Wakacje z teatrem

Maciej Patronik – mieszkający na stałe w Paryżu reżyser i filmowiec, który od kilku lat w czasie wakacji prowadzi w Sanoku warsztaty teatralne, zaprasza na ich kolejną edycję.

Uczestnikami warsztatów może być zarówno młodzież, jak i osoby dorosłe – także bez aktorskich doświadczeń. Casting oraz spotkanie organizacyjne odbędą się 28 marca (czwartek) o godz. 17 w BWA Galerii Sanockiej (ul. Rynek 14, tel. 13 463-60-30). Tam też w sierpniu zorganizowane zostaną zajęcia warsztatowe, które zwieńczy wystawienie spektaklu.

Premierę oraz pokazy będzie można zobaczyć na początku września – nie tylko w Sanoku, ale także w Krośnie oraz Rzeszowie.

Dotychczas w ramach warsztatów zrealizowano trzy spektakle: „Niedźwiedzia” Antoniego Czechowa, „Ożenek” Mikołaja Gogola oraz „W ciemnym lesie” na motywach prozy Andrzeja Stasiuka. //

Po ciemnej stronie...

BWA Galeria Sanocka zaprasza w najbliższy czwartek, 21 marca, o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa Sławomira Lewczuka pn. „Dyscyplina zapisu 4”. Związany z krakowskim środowiskiem twórczym, absolwent architektury na Politechnice Krakowskiej oraz malarstwa na ASP, należy do artystów starszego pokolenia – od półwiecza prowadzi działalność artystyczną w zakresie malarstwa, grafiki, rysunku i scenografii. Współpracuje z wieloma wydawnictwami, redakcjami oraz teatrami.

Urodzony w 1938 r. na Wołyniu artysta ma imponujący dorobek twórczy, prezentowany na dziesiątkach wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą – jego prace wystawiały galerie w całej Europie, a także USA, Meksyku i na Kubie.

– Malarstwo Sławomira Lewczuka pełne jest ludzi. Szarych, bezimiennych postaci w liczbie pojedynczej i mnogiej, często odwróconych plecami lub pozbawionych twarzy. Nierzadko zdeformowanych i okaleczonych, czasem sprowadzonych do samego tylko zarysu sylwetki. Ludzie malowani przez Lewczuka ścierają się ze sobą, najczęściej tracąc przy tym indywidualność. Przybierają postać szarego i bezwzględnie tłumy. Na wielu obrazach pojawiają się wyraźnie przerośnięte i przemieszczone poszczególne organy: nosy, uszy,

języki. Artysta posługuje się nimi jak sygnałami, podkreślając rolę konkretnych zmysłów w relacjach międzyludzkich. Postacie podsłuchują się wielkimi uszami, obmawiają przy pomocy ogromnych języków, wymierzają sobie ciosy zaciśniętych pięści i wyciągniętych butów. Spadają poza krawędź abstrakcyjnej przestrzeni, poza granice obrazu. W ten sposób artysta prowadzi staranny zapis skomplikowanej narracji, która na każdym kolejnym płótnie otwiera nowe rozdziały opowieści o człowieku – pisze w katalogu wystawy Małgorzata Garapich.

Układające się w cykle obrazy tworzą wielowymiarowe, brutalnie realistyczne opowieści – o życiu, ludziach, ich ciemnych stronach i wzajemnych relacjach – opowieści o nas samych... Do głębokiej refleksji. Wystawa czynna do 12 kwietnia. /joko/



Koniec wieńczy?

TOMASZ CHOMISZCZAK



Jak się powiedziało „a”, trzeba powiedzieć... „z”. Bo nie tylko pierwsze zdania w literaturze robią karierę; frazy zamykające książki bywają równie popularne. A może bardziej? W końcu to one przypieczętują ostatnie wrażenie po lekturze. Nie zawsze dobre, fakt.

Gombrowicz zasłynął wierszykiem wieńczącym „Ferydurkę”: „koniec i bomba, a kto czytał, ten trąba”. Ta rymowanka to przecież jednak literacki samobój! No jakże to: tak sobie na koniec podważyć wszystko, co się wcześniej napisało?... Ale on i w innych powieściach tworzył wrażenie radykalnego zerwania; zdanie, które wyskakuje na końcu „Kosmosu”, brzmi: „Dziś na obiad była potrawka z kury”. Od razu przypomina mi się koniec książki „Cud róży” Geneta: „Przejdź mówić i idę bosą”. Widać tu artystyczne pokrewieństwo dusz, ale, przynajmniej, bywają ciekawsze rewelacje...

Mocne i przynębiające wrażenie robi zakończenie „Procesu” Kafki. Słyszymy myśli bezsensownie mordowanego bohatera: „Jak pies! – powiedział do siebie; było tak, jak gdyby wstyd miał go przeżyć”. Za to bardzo pozytywne zaplanował sobie Joyce zamknięcie swojego eksperymentalnego „Ulissesa”. Marzył o najbardziej afirmatywnym określeniu świata i po długich przemysłeniach doszedł do wniosku, że przecież jest nim słowo... „tak”. Stąd w końcówce monologu Moly z finałowej części tej powieści

znajdziemy „tak” trzykrotnie zapisane, ostatni raz nawet z wielkiej litery: „tak powiedziałam tak chcę Tak”. Oczywiście w tym przypadku przytoczyłem tylko fragmenty, bo całe słynne „zdanie” zajmuje faktycznie kilkadziesiąt stron (bez interpunkcji); gdyby przyszło mi zacytować je w całości, wypełniłoby ono moje felietony przynajmniej przez najbliższy rok...

Tak się oczywiście nie stanie. Nie można iść na łatwiznę; każdy ma swoje zadania do wykonania, swoje role do spełnienia. Czyli – jak powiada w zakończeniu „Kandyda” Woltera tytułowa postać owej powiastki – po prostu „trzeba uprawiać nasz ogródek”. Chyba nie da się tego powiedzieć zwięźle i... naturalnie, prawda?

A tak w ogóle – między nami mówiąc – najmniej ważne jest, jak pisarz zaczyna czy jak kończy. Istotne, co proponuje pomieszczeniu świata i po długich przemysłeniach doszedł do wniosku, że zdarza się, że poza lśniąca przednim i tylnym zderzakiem cała reszta to... szrot.

Pamiętamy

To był szok. Rok temu zmarł Paweł Habko, znany z organizacji koncertów oraz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na tę rocznicę przyjaciele przygotowali w „Ruderze” muzyczny memoriał jego imienia.



Przyjaciele zagrali dla Pawła.

Zagrało pięć lokalnych kapel – PUSSYJUICE i HORYZONT ZDARZEN z Leska, GRZYBY i KRETES z Sanoka oraz zespół niespodzianka. Publiczność dopisała, zjawili się ponad 150 osób, jak na „Ruderę” to frekwencja znakomita. Podczas koncertu na projektorze wyświetlono pamiątkowe zdjęcia Pawła. Każdy mógł wspominać związane z nim chwile, a jeżeli chciał to i powiedzieć kilka słów do mikrofonu. Ludzie bawili się bardzo dobrze, kilka razy wzniesiono też toasty za Pawła, który gdzieś z góry przyglądał się poczynaniom przyjaciół, bo z pewnością był obecny duchem. Koncert był dowodem, że o tak wspaniałych osobach jak Paweł, nie zapomina się. (kd)

Dziękujemy Przyjaciółom za zorganizowanie koncertu i wieczoru wspomnień w Klubie Rudera w pierwszą rocznicę śmierci Pawła Habko wdzięczni Rodzice

Tydzień z panem Andersenem

Najmłodszy uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 przez cały tydzień mieli okazję poznawać i czytać baśnie bajkopisarza wszech czasów, mistrza Hansa Christiana Andersena. W ostatnim dniu czytali je dla nich zaproszeni goście, m.in. burmistrz, starosta i szef policji. Dla dorosłych była to jeszcze większa frajda niż dla dzieci!

To już kolejne pokolenie, które ma szansę zapoznać się z twórczością XIX-wiecznego pisarza z Danii, autora takich klasyków jak „Brzydkie kaczątko”, „Księżniczka na ziarnku grochu”, „Dziewczynka z zapalkami”, „Calineczka”. Trudno wyobrazić sobie wykształconego, kulturalnego człowieka, który nie znałby tych utworów!

„Tydzień z panem Andersenem” adresowany był do dzieci z klas 0-3. Maluchy miały okazję robić różne fantastyczne rzeczy, m.in. ilustrację do wybranej baśni, pisały list do bajkopisarza, przebrały się za baśniowych bohaterów, przygotowały przedstawienie „Brzydkie kaczątko”. I oczywiście poznawały utwory Andersena, które czytali im rodzice i nauczyciele, a w ostatnim dniu

także VIP-y: burmistrz Wojciech Blecharczyk, starosta Sebastian Niżnik, gwardian klasztoru ojciec Zbigniew Kubit, komendant policji insp. Mirosław Pawełko, mł. bryg. Jacek Dydek z Komendy PSP w Lesku, naczelnik wydziału



„Tydzień z panem Andersenem” okazał się nader udanym przedsięwzięciem. Maluchy chętnie brały udział w konkursach, quizach, przedstawieniach i słuchały baśni. Czytali je nauczyciele, rodzice i zaproszeni goście – przedstawiciele różnych urzędów i instytucji.

oświaty w Urzędzie Miasta Irena Penar, dyrektor MDK Jakub Osika, zastępca dyrektora Przed-

szkole nr 3 Janina Milczanowska, sędzia Sądu Rejonowego Roland Pudło, choreograf ZTL „Sanok” Janusz Podkul. Zaproszenie otrzymał również „Tygodnik Sanocki” – oczywiście z przyjemnością na nie odpowiedzieliśmy. Nasza przedstawicielka przeczytała sześciolatkom baśń „Pięć ziarnek grochu”.

– Mottem naszej wspólnej zabawy jest hasło: „Zrób sobie przerwę od telewizora, odejdz

ka”. W dobie komputerów, tabletów bardzo ważne jest, aby nauczyć dzieci czytania książek. Dlatego dbamy i zachęcamy, aby każdy uczeń czytał codziennie chociaż 20 minut. Większość dzieci zna różne baśnie i książki oraz korzysta ze szkolnej biblioteki, co bardzo nas cieszy – podkreśla Lidia Mackiewicz-Adamska, dyrektor. Po przywitaniu gości pięknie przebrani mali gospodarze – wśród których można było zobaczyć m.in. Calineczkę, Dzielnego Ołowianego Żołnierza, Kaya i Gerdę z Królowej Śniegu, Świniopasa – zaprosiły gości do swoich klas, aby wysłuchać czytanych przez nich bajek.

Dorosłym najwyraźniej sprawiło to wielką frajdę. – Bardzo dobra akcja i świetna forma propagowania książek. Szczepie mówiąc, nie pamiętam, kiedy ostatnio czytałem bajki. Cieszę się też ze spotkania z dziećmi, które zadawały ciekawe pytania – uśmiechał się komendant Pawełko. – Dobre bajki na pewno uczą i wychowują – wtórował ojciec Kubit. – Czytanie rozwija wyobraźnię, zwraca uwagę na przyrodę, drugiego człowieka, kształtuje dobre wzorce. Jeśli nauczymy dzieci obcowania ze słowem, pozostanie im to na całe życie – podsumowała Irena Penar.

Dodajmy jeszcze, że koordynatorkami tej niezwykle pożytecznej imprezy były dwie panie: Dorota Bryndza i Halina Olender.

Jolanta Ziobro

Sponsorzy Andersenady:

PBS – oddział w Sanoku, Pan Piotr Paluch, Stowarzyszenie Sympatyków i Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 1, Pan Witold Święch. Serdecznie dziękujemy!

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

Nostalgia odległego dzieciństwa

Im stajemy się starsi tym wspomnienia z dzieciństwa nabierają emocji i znaczenia. Dzieciństwo jest dla każdego z nas tą krainą idylliczną, w której dopiero co zaczęliśmy istnieć. Jeszcze nie znamy ograniczeń czasu i przestrzeni. Jeszcze nie rozumiemy dobra i zła świata. Jesteśmy ufnymi, bo naiwnymi. Mieszkamy fantazją z rzeczywistością, więc dostajemy klapsy od dorosłych. Ale te klapsy są dowodem bliskości, więc znosimy je mężnie. Naszym całym światem może być piaskownica na podwórku bądź miś pluszowy w ubranku z gałganków. Rozdziawiona buzia i oczy szeroko otwarte to do-



wód naszego zainteresowania wszystkim. Bezbronni nadajemy sens ciągłości istnienia. Ech... westchnąć by.

Malowane słowem rzeczy

Świat widziany może być na różne sposoby. Jak geometrycznie i logicznie skonstruowany obraz o lokalnych barwach i rysunku. Jest wówczas bezduszną fotografią rzeczywistości. Łatwo go rozpoznać i ośwoić, ale... jest nudny i banalny. W byle jakiej literaturze pełno takich światów. Na szczęście są arcydzieła literackie. W nich świat wymyka się utartym porządkom geometrii i logiki. Spotykam go w SKLEPACH CYNAMONOWYCH Bruno Schulza. Na pozór zbiór luźnych opowiadań z czasów młodości autora, gdzieś na Kresach przed I wojną światową. Miasto, dom rodzinny, domownicy. Narracja bohatera prowadzi nas labiryntem ulic, domów, postaci jak ze snu. Opisy początkowo luźne, niewinnie obiektywne, z czasem zagęszczają się poprzez subiektywne zagęszczanie skojarzeń, zna-

czeń. Opisywane rzeczy i ludzie obrastają bogatą fakturą słów. Sceny opowiadania zastępowane barwnością tych słów. Daremne jest zachęcanie do „przeczytania” prozy Bruno Schulza tradycyjnymi metodami. No, bo coż można szczególnego znaleźć w samym temacie tej prozy? Ot, kolejna historia młodzińca dojrzewającego w zamożnej rodzinie kupieckiej, przeżywającego rozterki i fascynacje intelektualne i uczuciowe. Wyzwalającego się z mitu ojca, mitu rodzinnego miasta. To przecież nic oryginalnego, by nie powiedzieć interesującego. Tymczasem jest to zupełnie inna jakość literatury. Tej Wielkiej Literatury wykorzystującej całą Potęgę słowa. Stowa użytego na sposób poetycki i wywołującego w czytelniku najbogatsze treściowo i uczuciowo wrażenia. Może jak sam cynamon we mnie.

Jacek Rogowski

Fotograficzne niezwykłości

Rusza kolejna edycja konkursu fotograficznego „Niezwykłości codzienności” organizowanego przez Zakład Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej sanockiej PWSZ. Zachęcamy gorąco uczniów i studentów do udziału w nim – warto!

Robić zdjęcia może dziś – teoretycznie – każdy. Niepotrzebny jest do tego drogi sprzęt, czasem wystarczy telefon komórkowy. Nie ma też konieczności korzystania ze specjalistycznych laboratoriów, gdyż większość fotografii zaczyna i kończy swój żywot w wersji elektronicznej. Wśród milionów obrazków dostępnych w internetowych serwisach zdarzają się jednak perełki – fotografie przemyślane, zaplanowane, z treścią. Czasem bywają też zapisem niepowtarzalnej chwili, którą udało się au-

torowi uchwycić – już nie na kliszy, a na karcie pamięci.

– Ideą konkursu jest przedstawienie fotografii i fotoreportażu, na których udało się uchwycić te niezwykle momenty i elementy naszej codzienności, których w codziennym biegu nie zauważamy. W wielu sanockich szkołach działają koła fotograficzne i dziennikarskie, z czego wynika, że wypowiedzanie się w formie reporterskiej i fotoreporterskiej jest zajęciem nadal interesującym i ma wielu zwolenników. Konkurs jest dla nich szansą na pokazanie własnej wizji rzeczywistości i publiczną prezentację swoich prac podczas wystawy pokonkursowej – mówi dr Anna Chudzik, rzecznik PWSZ.

Zachęcamy więc do udziału. Organizatorzy czekają na zgłoszenia w dwóch kategoriach: fotoreportaż składający się z cyklu 3-8 zdjęć oraz pojedyncze zdjęcia reporterskie. Prace można składać do 22 maja w Rektoracie PWSZ lub wysłać pocztą. Więcej informacji na: www.pwsz-sanok.edu.pl/fotoreportaz.



Na Jasnej Górze rozpoczęli sezon

Tradycyjnie u progu sezonu turystycznego odbyła się 29. Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych na Jasną Górę. Wzięło w niej udział ponad 1000 przewodników z całej Polski, a wśród nich sanoczanin.



Przewodnicy pod jasnogórskim sanktuarium.

Do Częstochowy wyruszyła 36-osobowa grupa przewodników, członków i sympatyków Oddziału PTTK w Sanoku, prowadzona przez ks. Piotra Bartnika – przewodnika beskidzkiego. Tegoroczną pielgrzymkę zorganizowali przewodnicy z Ziemi Kłodzkiej i Ząbkowickiej. Jak zwykle obok programu pielgrzymkowego nie zabrakło interesujących prelekcji i prezentacji tego pięknego zakątka Polski. Prelegenci podkreślali odpowiedzialną rolę przewodnika we współczesnej turystyce, kształtującej idee patriotyczne szczególnie wśród dzieci i młodzieży. – Rok 2013 jest w Kościele Rokiem Wiary, zaś w turystyce Rokiem Przewodników Turystycznych, co bardzo dobrze się

komponuje, gdyż niejednokrotnie przewodnik, prowadząc grupy turystyczne, powinien być świadkiem wiary – zauważa Wojciech Węgrzyn, kierownik Biura PTTK. Na zakończenie sanoczaninowie podzielili bardzo ciekawe Muzeum Archidiecezji Częstochowskiej, z cenną kolekcją obrazów i rzeźb sakralnych. – Warto też wspomnieć, że sanoccy przewodnicy podjęli się organizacji Ogólnopolskiej Pielgrzymki w roku 2015, co będzie niezwykłą okazją do promocji Ziemi Sanockiej w skali całego kraju. Wymagać to będzie wiele wysiłku i pracy, ale przyjemnością spełnimy ten zaszczytny obowiązek – dodaje pan Wojciech.

(jz)

Fetor Judaicus

Rozumiem przez to zapach czosnku i cebuli wydzielający się z ust i ciała, charakterystyczny dla Mordechajów całego świata. Tak uczył dziadek antysemita Simone Simoniniego głównego bohatera powieści Umberto Eco CMENTARZ W PRADZE. Ekscytacja antysemitką furią dziadka, daje owoce w życiu Simoniniego notariusza w postaci intrygi i spisku prowadzącego do rozwiązań ostatecznych. Przewija się legenda o „Protokołach mędrców Syjonu”, historia dzieci porywanych przez Żydów, aby uzyskać krew na rytualną macę. Notariusz sporządza fałszywy dokument, który ma świadczyć o chęci zdobycia władzy nad światem przez Semitów. Na razie tak się nie stało, ale coś w tym jest, bowiem myśl ta nie rzadko przewija się również w naszych czasach i grozi nam delikatnie wystawionym pałuchem Adama Szechtera Michnika. Wracając do kulinariów w powieści, Eco dał popis prezentacją wymienionej kuchni francuskiej. Ten wątek książki wciągnął mnie osobno i potwierdził, że Francja od zawsze cieszyła się sławą kulinarną. Potrawy są wyrażone, dopracowane, sporządzone z pietyzmem i nazwane

językiem już w brzmieniu arystokratycznym. Gdzie nawet zwykła kiszona kapusta nabiera charakteru „hrabiny” – CHOUCHARUTE. Gdzie wiadomo od zawsze, że mięsa jada się z wybornymi sosami. Sosik zielony ulubiony przez dziadka Simoniniego to garść pietruszki, cztery koreczki sardeli, miększy jednej bulki, łyżka kaparów, ząbek czosnku, żółtko jajka na twardo, wszystko dokładnie utarte, podlane oliwą i octem. Treść książki dla większych erudytych będzie możliwością buszowania w historii w kontekście teorii spisków i będzie to dzika rozkosz. Dla zwykłych zjadaczy książek będą jezuici i sataniści, masoni i agenci wywiadu, zamachy, spiski, mordstwa... Ciężko jest przebrnąć przez treść XIX-wiecznej powieści kryminalnej, bowiem dużo w niej autentycznych postaci, wątków, powiązań i przemyśleń notariusza Simone Simoniniego. Jest sprytny, wścibski, wyrachowany. Nie ma problemów finansowych, ale jest obzartuchem. Jest on jedyną fikcyjną postacią tego dzieła.

Pozostaje mi zatem życzyć smacznego.

Izabela Tworak

Matematyczne asy

Już po raz 10. miłośnicy Królowej Nauk ze szkół podstawowych Sanoka i okolic stanęli do rywalizacji o tytuł Supermatematyka. Jubileuszowa edycja zawodów przeprowadzona została tradycyjnie w gościnnych murach SP 2, która zainicjowała i do dziś organizuje tę znakomitą imprezę.

W tym roku w konkursowych szrankach stanęło 62 uczniów klas IV-VI reprezentujących 17 szkół z Sanoka, Beska, Czaszyna, Dydni, Jaćmierza, Leska, Łukowego, Mchawy, Mokrego, Olszanicy, Pakoszówki, Rzepedzi, Ustrzyk Dolnych, Zagórza, Zarszyna oraz Zaluża. Zgodnie z tradycyjną formułą najpierw rozegrano konkurencje indywidualne, a następnie drużynowe. W konkursie indywidualnym zawodnicy w ciągu 60 minut mieli do rozwiązania 5 zadań dostosowanych do wymagań danej kategorii wiekowej. W każdej można było uzyskać maksymalnie 25 punktów.

Wśród klas IV zwyciężył – z wynikiem 15 pkt. – Jakub Błazowski (SP1 Zagórz), za którym na 2. miejscu uplasowali się ex aequo: Szymon Marszałek (SP1 Zagórz), Jakub Dmitrak

(SP2 Sanok), Przemysław Meresz (SP Lesko), a na 3. – Szczepan Haduch (SP Zarszyn). W gronie klas V najlepszą (22 pkt) okazała się Katarzyna Sworst (SP2 Sanok), a kolejne pozycje zajęli Jan Kotyła (SP Lesko) oraz Miłosz Bajgier (SP Besko). W najstarszej kategorii klas VI triumfowała (21 pkt) Daria Wielgosz (SP2 Sanok), tuż za nią znaleźli się Olaf Zdziebko (SP2 Ustrzy-

ki Dolne) oraz Dawid Kozdrowski (SP2 Ustrzyki Dolne).

W konkursie drużynowym wystartowało 17 trzyosobowych ekip, które zmagaly się z dziesięcioma zadaniami. Tutaj ważna była umiejętność lo-



Matematyka w takim wydaniu jest łatwa i przyjemna.

gicznego myślenia, spostrzegawczości i sprawnego liczenia, rozwiązywania zadań – zagadek, szacowania, współpracy w zespole, ale i sprawność fizyczna. Ostatecznie – po dogrywce – wygrała drużyna SP Jaćmierz, przed SP Olszanica oraz SP Besko.

Zwycięskie zespoły otrzymały okazałe puchary i upominki, najlepsi Supermatematycy – nagrody

książkowe, a wszyscy pozostali – pamiątkowe dyplomy i symboliczne prezenty. Jak na jubileusz przystało, nie brakło urodzinowego tortu ze świeczkami, który podzielono między wszystkich uczestników. Zawody zorganizowała grupa nauczycieli matematyki w składzie: Krystyna Sołopatycz – doradca metodyczny (CDN), przewodnicząca komisji, Anna Grochowianka (SP Łukowe) oraz Joanna Gier-

matycznie, pokazując, że igraszki z matematyką są ciekawym sposobem na spędzenie wolnego czasu, a także powiększają grono miłośników matematyki.

W tym samym dniu nastąpiło oficjalne ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród laureatom i uczestnikom VII Międzyszkolnego Przeglądu Dorobku Szkół w Zakresie Twórczości Matematycznej MATPLAST. Uczniowie klas IV mieli zaprezentować kim będą w przyszłości, wykorzystując origami płaskie z prostokątów. Tematem prac piątoklasistów, wykonanych techniką origami płaskiego z kół, były dzieci z różnych stron świata, szóstoklasiści tworzyli piękne posadzki z wielokątów. Zdecydowana większość prac potwierdziła pomysłowość oraz bujną wyobraźnię autorów. Kategorie klas IV zdominowali uczniowie SP Łukowe: 1. Karolina Tokarz, 2. Sebastian Kraus, 3. Magdalena Tokarz. Wśród klas V najlepiej zaprezentowali się: 1. Paulina Cioć (SP1 Ustrzyki Dolne), 2. ex aequo – Mariusz Środoń (SP Olszanica) i Ewa Kozłowska (SP1 Ustrzyki Dolne), 3. Aleksandra Krzysik (SP1 Zagórz). W kategorii klas VI laureatami zostali: 1. Grzegorz Śliwiak (SP Zarszyn), 2. Aleksandra Mazgaj (SP2 Sanok), 3. ex aequo – Damian Kielar (SP1 Ustrzyki Dolne) i Maciej Kosturski (SP2 Sanok). /jok/

mańska, Marzena Śliwińska, Halina Pecka, Alicja Staruchowicz-Pastuszczak (SP2 Sanok).

Od 10 lat „Supermatematyk” jest jednym z nielicznych konkursów matematycznych, organizowanych dla tak szerokiego grona dzieci ze szkół podstawowych w naszym regionie.

Zawody dają możliwość rozwoju uczniom uzdolnionym mate-

§ Prawnik radzi

Pięć dni temu otrzymałam niekorzystny dla mnie wyrok Sądu Rejonowego w Sanoku w sprawie o alimenty. Czy od tego wyroku przysługuje mi apelacja a jeśli tak to proszę mi poradzić w jaki sposób i w jakim terminie mogę ją złożyć?

Anna K. z Sanoka

Tak może Pani od powyższego wyroku wnieść apelację. Apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem. Jeśli strona nie prosiła o sporządzenie uzasadnienia wyroku w ciągu tygodnia od dnia jego ogłoszenia, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin do żądania sporządzenia uzasadnienia. Przy składaniu apelacji bardzo ważne jest zachowanie terminu do jej złożenia, ponieważ apelację wniesioną po terminie sąd odrzuca. Ponadto od apelacji w sprawie o roszczenia alimentacyjne nie uiszcza się opłaty sądowej ponieważ zgodnie z art. 96 ust 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych strona dochodząca roszczeń alimentacyjnych oraz strona pozwana w sprawie o obniżenie alimentów nie mają obowiązku uiszczenia kosztów sądowych.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna:

1) przepisy art. 367 i następane ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 1964 r Nr 43 poz. 296 z późn. zm.),
2) przepis art. 96 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)

Niedziela Palmowa w skansenie

To będzie debiut „Niedzieli Palmowej w Skansenie”. Jej organizatorami są: Starostwo Powiatowe, Muzeum Budownictwo Ludowego oraz Parafia pw. Chrystusa Króla w Sanoku. Jak twierdzą organizatorzy, będzie pachniało Wielkanocą, a może i wiosną!

Uroczystości rozpoczną się o godz. 12.45 procesją orszaku z palmami, który wyruszy z Rynku Galicyjskiego do kościoła pw. św. Mikołaja (z Bączala). Będzie to symboliczne przedstawienie wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. O godz. 13 w kościele odprawiona zostanie msza święta, po czym cały orszak z powrotem przemierzy się na Rynek, gdzie nastąpi prezentacja ludowych obrzędów Niedzieli Palmowej w wykonaniu uczniów II LO w Sanoku. Ok. godz. 13.50 odbędzie się ogłoszenie wyników na najładniejszą palmę, po czym do akcji wkroczą zespoły muzyczne. Od godz. 14 do 14.40 muzykę adwentową i pasyjną zaprezentuje „Cassiopia” z Młodzieżowego

Domu Kultury, po czym królować będzie muzyka klasyczna w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej.

Ciekawość uczestników wzbudzić powinny warsztaty malowania pisanek różnymi technikami oraz wykonywania palm wielkanocnych. Prowadzić je będą pracownicy Muzeum Budownictwa Ludowego.

Na Rynku Galicyjskim nie zabraknie stoisk z wyrobami wielkanocnymi. Zadbają o nie Koła Gospodyń Wiejskich z podsanockich wiosek. Swą obecność zapowiedzieli także rękodzielnicy z wielu podkarpackich miejscowości.

Już dziś zapraszamy Państwa do udziału w I edycji „Niedzieli Palmowej w Skansenie”. emes

Maturzysto – przyjdź, zobacz, poznaj

Sanocka PWSZ zaprasza tegorocznych i ubiegłoletnich maturzystów na Dzień Otwartych, który zaplanowano na przyszłą środę, 27 marca, w godz. 9-13.

Zwiedzającym udostępnione zostaną wszystkie instytuty i zakłady uczelni oraz stanowiska, na których będą mogli uzyskać szczegółowe informacje o kierunkach kształcenia, działających kołach i organizacjach studenckich, stypendiach i innych formach pomocy, praktykach, studiach podyplomowych, a także zwiedzić laboratoria, pracownie, sale wykładowe, itp. W programie nie zabraknie koncer-

tów, warsztatów, pokazów, miniwykładów, prezentacji – zadbano nawet o ciepły poczęstunek!

Zorganizowanym grupom gospodarze zapewniają transport (zainteresowani proszeni są o wcześniejszy kontakt). Szczegółowych informacji udziela Biuro Karier, Promocji i Współpracy z Zagranicą – ul. Mickiewicza 21 (bud. B, pok. 106), tel. 13-465-59-78. /k/

Gotuje z fantazją

Aleksandra Grządziel z Zespołu Szkół nr 1 znalazła się w gronie laureatów XIV Małopolskiego Konkursu Szkół Gastronomicznych „Gotuje z pasją i fantazją”, który odbył się w Krakowie.

W tej prestiżowej imprezie, której współtwórcami są: Stowarzyszenie Małopolskich Kucharzy i Cukierników, Klub Szeffów Kuchni, Stowarzyszenie Polskich Barmaków i Agencja Rynku Rolnego, wzięli udział reprezentanci nie tylko ponad 20 szkół z Polski, ale także młodzież z Niemiec, Francji, Słowacji. Zadaniem uczestników było przygotowanie potrawy z karpia według autorskiego przepisu.

Uczennica Technikum Żywności w sanockim „Ekonomiku” zaserwowała rybę nadziewaną bakalią i pieczoną w cieście oraz koktajl z gotowanym kurczakiem.

Uczestników konkursu oceniali mistrzowie kuchni za: organizację i tempo pracy, kreatywność, estetykę podania oraz prezentację umiejętności kulinarnych. W gronie laureatów znalazła się Ola Grządziel



Ola Grządziel zachwyciła jury daniem z karpia.

(do konkursu przygotowała ją Małgorzata Błażejowska), otrzymując wyróżnienie za kreatywność i profesjonalizm w pracy. Jury zachwyciło się przygotowanym przez nią kurczakiem, doceniając nie tylko walory smakowe i estetykę podania, ale i poziom trudności wykonania potrawy. Jej przepis zostanie opublikowany przez Stowarzyszenie Doliny Karpia. (bb)

Edukacja w walce z rakiem

Szkoła podstawowa nr 4 w sanoku im. Ks. Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego, jako najlepsza w województwie podkarpackim w kategorii szkół podstawowych, zajęła wysokie III miejsce w konkursie „Szkoła promująca zalecenia europejskiego kodeksu walki z rakiem”. Szkoła otrzymała także certyfikat szkoły upowszechniającej zalecenia europejskiego komitetu walki z rakiem za ciekawe przedsięwzięcia edukacyjne oraz szeroki zasięg działań upowszechniających postawy zdrowotne w szkole, rodzinie i środowisku.

Rangę osiągnięcia podkreśla fakt, iż w projekcie brało udział ponad 3 tysiące szkół z województw: małopolskiego i podkarpackiego. Projekt realizowany jest przez tarnowski ośrodek onkologiczny wojewódzkiego szpitala im. św. Łukasza w Tarnowie, Kuratorium Oświaty w Krakowie, przy współpracy Kuratorium Oświaty w Rzeszowie i Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Zakończenie III edycji konkursu pod hasłem „szkoła promująca zalecenia europejskiego kodeksu walki z rakiem” odbyło się 1 marca br. W auli Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, a uczestniczyli w nim przedstawiciele sanockiej „czwórki”: dyr. Krzysztof Zajac oraz szkolny koordynator projektu Aleksandra Czech. Wśród gości honorowych konferencji znaleźli się: prof. Witold Zatoński – autor europejskiego kodeksu walki z rakiem, który wygłosił wykład: „Refleksje o zdrowiu Polaków”, postowie na sejm RP, wiceminister zdrowia, wiceminister edukacji narodowej, małopolski kurator oświaty, dyrektor departamentu polityki zdrowotnej MZ, marszałek woj. małopolskiego, prezydent miasta Tarnowa, dyrektor szpitala wojewódzkiego im. św. Łukasza w Tarnowie oraz dyrektor tarnowskiego ośrodka onkologicznego.

Sprawozdanie z realizacji III edycji projektu przedstawił dyrektor delegatury Kuratorium Oświaty w Tarnowie, demonstrując prezentacje multimedialne czterech wyróżnionych projektów szkolnych. Wśród nich znalazł się projekt Szkoły Podstawowej nr 4 w Sanoku zatytułowany: „Ratuj się kto może”. On też ogłosił oficjalne wyniki konkursu, zapraszając gości uroczystości do wręczenia nagród.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż SP nr 4 w Sanoku otrzymała również certyfikat szkoły upowszechniającej zalecenia europejskiego kodeksu walki z rakiem za ciekawe przedsięwzięcia edukacyjne z udziałem specjalistów oraz szeroki zasięg i obszar działań w zakresie kształtowania i upowszechniania postaw i zachowań zdrowotnych w szkole, rodzinie i środowisku. Dzięki realizacji szkolnego projektu „Ratuj się kto może”, znacznie wzrosła świadomość społeczności szkolnej dotycząca wpływu stylu życia na ogólny stan zdrowia i zapobieganie wielu chorobom, w tym nowotworom. W XXI wieku – rak jest zabójcą nr 1, dlatego tak ważne jest kształtowanie kompetencji zdrowotnych, które pozwolą nam dożyć sędziwego wieku w dobrej formie.

Aleksandra Czech – szkolny koordynator promocji zdrowia

Co rok chcemy taką Olimpiadę

Rozmowa z wiceburmistrzem MARIANEM KURASZEM, dyrektorem MOSiR-u DAMIANEM DELEKTĄ i prezesem Okręgowego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego ROMUALDEM KASZUBOWICZEM

* W Polskę poszła opinia, że XIX Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w sportach zimowych „PODKARPACIE 2013” była sukcesem organizacyjnym i sportowym. Czy tak?



BARTOSZ BLAZEWICZ (2)

M.K. – Dodałbym jeszcze „i finansowym”, gdyż dzięki podjęciu się jej organizacji, wzbogacił się sprzęt służący kilku dyscyplinom wartości ok. 700 tys. zł.

* Olimpiada zapisze się w historii sanockiego sportu rekordowym plonem medali łyżwiarzy szybkich „Górnika” oraz pierwszym złotym medalem naszej drużyny hokejowej...

R.K. – Tradycyjnie najmocniej punkują nasi łyżwiarze. Tym ra-

zom chcieliśmy pobić rekord zdobytych podczas Olimpiady medali i pobiliśmy. Wywalczyliśmy 23 medale, w tym 11 złotych, co może imponować. Cenną wartość ma złoty medal hokeistów Ciarko

PBS Bank KH, zwłaszcza, że jest to pierwszy złoty medal w historii sanockiego młodzieżowego hokeja na lodzie. Niezłe wypadli też przedstawiciele short traku, ocierając się o medale. A przecież nie można zapominać o dwóch brązowych medalach zdobytych przez skoczków narciarskich z Zagórza. Naprawdę jest się czym chwalić.

* Które z tych osiągnięć mają największy ciężar, najlepiej smakuje?

R.K. – Dla mnie niewątpliwie jest to grad medali zdobytych przez łyżwiarzy szybkich, gdyż dowodzi dobrej pracy z młodzieżą. Poza tym w gronie medalistów ja już dziś widzę przyszłych olimpijczyków i uczestników Mistrzostw Świata czy Europy. Może nawet medalistów tych imprez. Doce-

niam także złoty medal i mistrzostwo Polski hokeistów. Przebili wszystkie ośrodki w kraju pokazując, że solidna praca musi przynieść efekt. I zrobili to bez jednego potknięcia. Bravo!

* Goście, którzy przybyli do Sanoka w związku z Olimpiadą, bardzo chwalili organizację zawodów, podkreślając także wielką życzliwość i serdeczność, z jaką spotykają się ze strony gospodarzy...

D.D. – Niech to nie zabrzmie nieskromnie, ale my naprawdę potrafimy dobrze organizować tego typu imprezy. Mamy tu już spore doświadczenie, a jeśli dołoży się do tego trochę serca, to musi być tego efekt. Poza tym przyjemnie się słucha pochlebnych opinii ze strony uczestników, szkoleniowców, działaczy oraz rodziców zawodników, którzy przyjechali kibicować swoim dzieciom, a wszyscy na „do widzenia” podkreślali, że wywożą od nas bardzo dobre wrażenia.



* Wspomnieliście o finansowym wymiarze OOM. Na czym konkretnie Sanok skorzystał?

M.K. – Za kwotę ok. 700 tys. zł. mogliśmy zakupić wyposażenie obiektów sportowych, na które ciężko byłoby się nam zdobyć, a które jest bardzo ważne w prowadzeniu szkolenia i organizacji imprez. Mam tu na myśli nowoczesny telebim do „Areny”, tablicę z elektronicznym systemem pomiaru czasu na tor, materace ochronne na tor i do hali, nowe wykładziny do „Areny”, profesjonalne urządzenie do ostrzenia łyżew i inne drobniejsze urządzenia. Wszystko to oceniam jako formę podziękia za podjęcie się organi-

zacji OOM w trzech dyscyplinach łyżwiarskich i wzorowe ich przeprowadzenie.

* Kto najbardziej zasłużył na słowa podziękia? Jest okazja, aby przekazał je szef komitetu organizacyjnego XIX OOM w sportach zimowych...

M.K. – Bez wymieniania nazwisk, bo boję się, że mógłbym kogoś pominąć, a nie chciałbym tego zrobić. Dlatego serdecznie dziękuję wszystkim tym, którzy zaangażowali się w organizację i przeprowadzenie Olimpiady: działaczom poszczególnych dyscyplin, trenerom, sędziom i sportowcom, którzy przysporzyli nam tyle chluby. Dziękuję załodze MOSiR-u, na której spoczywał niełatwy obowiązek jak najlepszego przygotowania obiektów do zawodów i turnieju. Według opinii gości, świetnie zdali z tego egzamin. Dziękuję także Urzędowi Marszałkowskiemu za zaufanie, jakim nas obdarzył, powierzając organizację XIX OOM, a także za wsparcie organizacyjne i urzędowe. Dziękuję mediom za rzetelne informowanie o przebiegu Olim-



JOLANTA ZIOBRO

piady i kibicom, którzy dopingowali swoje koleżanki i kolegów. Przyglądając się frekwencji i atmosferze podczas turnieju hokejowego, mam odczucie, że w Sanoku rodzi się moda na uczestnictwo w tego typu imprezach, nie tylko w meczach o ligowe punkty. Gdyby tak było, byłbym wielce rad.

* Kiedy następną taką ogólnopolską imprezą?

D.D. – My chcielibyśmy, aby takie Olimpiady odbywały się u nas co najmniej raz w roku. Bo taka impreza to nie tylko świetna promocja miasta i naszego ośrodka, ale także konkretny efekt finansowy. Hotel pełen gości, stolówka wydająca posiłki, to są dochody, które poprawiają nasz wynik finansowy. A w czasach, kiedy każda złotówka w budżecie się liczy, ma to ogromne znaczenie.

Marian Struś

Nafta-Gaz-Serwis do likwidacji

DOKOŃCZENIE SE STR. 1

Własne osiedle „Nad stawami”

Rok później roku Sanok obiegła zaskakująca wiadomość, iż Nafta-Gaz-Serwis zamierza budować bloki mieszkalne w Olchowcach. W tym samym czasie, z podobnym pomysłem, wystartował ELCOM. Firma ta planowała budowę jednego bloku, natomiast Nafta-Gaz-Serwis zdecydowała się na osiedle domów wielorodzinnych, z kilkunastoma 2-3 kondygnacyjnymi budynkami, częścią usługową, garażami podziemnymi i miejscami parkingowymi.

Niestety, inwestycja była spóźniona. Szczyt prosperity na rynku nieruchomości miał miejsce dwa lata wcześniej. W 2007 roku praktycznie każde mieszkanie wystawiane w Sanoku na sprzedaż znajdowało nabywcę, a ceny były jedne z najwyższych na Podkarpaciu. Niedługo potem przyszedł kryzys, który uderzył również w branżę deweloperską.

Na etapie realizacji inwestycji udało się sprzedać 20 mieszkań spośród 99 planowanych, a na 60 procent były rezerwy, nieoparte jednak żadnymi zaliczkami. Mimo to prezes Gunia był dobrej myśli: – Prędzej czy później sprze-

damy te mieszkania. Nawet, jeśli przez rok będą stały puste, nic wielkiego się nie stanie. W końcu budujemy z własnych pieniędzy – z zysków firmy, które mieliśmy w kapitale zapasowym. (...) Jeśli na tym nie zarobimy, to myślę, że nie stracimy – wypowiedział się w „Tygodniku” w 2009 roku.

Stało się chyba jednak inaczej. Na dziś, na osiedlu „Nad stawami”, jest jeszcze do sprzedania 15 wolnych mieszkań – przede wszystkim dużych, o powierzchni 70 metrów kwadratowych – a 6 jest zarezerwowanych. W 2011 roku cena metra kwadratowego wynosiła około 4 tys. zł (z możliwością negocjacji), a obecnie spadła do 3,5 tys. zł i nadal podlega negocjacji. Sprzedaż zajmuje się jedno z sanockich biur nieruchomości.

Wielomilionowe kontrakty

W kwietniu 2012 roku Nafta-Gaz-Serwis podpisała z państwowym Operatorem Gazociągów Przesyłowych Gaz-System (strategiczną spółką polskiej gospodarki, odpowiedzialną za przesył gazu na terenie kraju) umowę na roboty budowlane dla gazociągu Szczecin-Gdańsk, etap I Płoty-Karlino, o długości 63 km. Firma została wybrana w publicznym postępowaniu prze-

targowym, pokonując sześciu innych oferentów. Jak donosiły branżowe portale, wartość podpisanej umowy opiewała na 49,9 mln zł.

W maju odbył się przetarg na trzy kolejne odcinki gazociągu o długości 202 km. Wygrało go konsorcjum złożone z trzech firm: ZRUG Zabrze, Stalprofil SA oraz Nafta-Gaz-Serwis. Liderem konsorcjum był ZRUG, w którym Grupa Kapitałowa Stalprofil ma 80 procent udziałów. Umowa opiewała na prawie 224 mln zł.

Popłynęli na gazociąg

Pojawiły się jednak problemy. Nafta-Gaz-Serwis realizowała prace niezgodnie ze złożonym i uzgodnionym z inwestorem harmonogramem. Nie wiadomo, jakie były przyczyny. Jak można przypuszczać, największy wpływ na sposób prowadzenia inwestycji przez sanocką firmę miał kryzys. Pośrednio świadczy o tym list Zbigniewa Guni do akcjonariuszy, w którym informuje on o zgłoszeniu wniosku o upadłość. Prezes Gunia przedstawia bardzo trudną sytuację w branży budowlanej: niskie marże firm realizujących kontrakty infrastrukturalne, wzrost cen materiałów i usług, zatory płatnicze i pogorszenie płynności finansowej w całym sektorze budowlanym,

wycyfywanie się banków z finansowania firm z tego sektora, oszczędności skutkujące brakiem zamówień, co przekłada się na wzrost upadłości firm wiodących oraz mniejszych, współpracujących z nimi.

Niektórzy twierdzą, że sanockiej firmie zabrakło też trochę doświadczenia w prowadzeniu tego typu robót, na co nałożyły się problemy logistyczne i wyjątkowo łagodna zima, niesprzyjająca pracom ziemnym.

W dniu 6 marca Zarząd Stalprofilu poinformował o przejęciu przez ZRUG Zabrze wykonawstwa robót przy gazociągu Szczecin-Gdańsk, etap II Karlino-Koszalin, wykonywanych dotychczas przez Naftę-Gaz-Serwis. Obecnie trwa inwentaryzacja zakresu i wartości wykonanych przez tę firmę robót. Równocześnie ZRUG poinformował o gotowości przejęcia ich w całości i wykonania zgodnie z założonym przez inwestora harmonogramem.

Z wypowiedzi Jerzego Bernharda, prezesa Stalprofilu, dla jednego z branżowych portali wynika, że firma nie była zaskoczona sytuacją – zagrożenie było widoczne już wcześniej. Stalprofil starał się wspomagać mającego kłopoty uczestnika konsorcjum, nie udało się jednak uniknąć upa-

dości i zejścia Nafty-Gaz-Serwis z placu budowy.

Odrzucili szansę ratunku?

Z posiadanych przez nas informacji wynika, że firmę można było uratować poprzez pozyskanie inwestora strategicznego. Rozmowy na ten temat były prowadzone od dłuższego czasu. Jak twierdzi w liście do akcjonariuszy Zbigniew Gunia, w ostatnich tygodniach pojawił się inwestor, który mógłby przejąć firmę i uchronić przed upadłością likwidacyjną. Umożliwiłoby to kontynuację działalności i zachowanie miejsc pracy. Jednak rozmowy z akcjonariuszami posiadającymi znaczące pakiety akcji nie przyniosły pożądanego skutku. „Interesy partykularne przeważają nad chęcią uratowania firmy i zachowania blisko 230 miejsc pracy” – napisał wyraźnie rozgorączkowany Gunia, który zadeklarował, że jest gotowy oddać swoje akcje za 1 grosz. Przejęcie pakietu większościowego umożliwiłoby inwestorowi sporządzenie biznes planu, negocjacje z wierzycielami i podjęcie rozmów z Gaz-System w celu kontynuowania zadań przy budowie gazociągu Szczecin-Gdańsk. „W miarę upływu czasu maleje prawdopodobieństwo zawarcia układu z wierzycielami

i uratowanie spółki przed likwidacją” – przestrzegali prezes akcjonariuszy.

A jednak upadłość

Plan ten nie powiódł się. W dniu 1 marca wniosek o ogłoszenie upadłości likwidacyjnej dłużnika zgłosiła do sądu w Krośnie firma Capri Service sp. z o.o. w Krównikach – wierzyciel Nafty-Gaz-Serwis, a 4 marca sam dłużnik. We wniosku jest mowa o tym, że kapitał zakładowy spółki wynosi ponad 2 mln zł, a bilans sporządzony na koniec roku wykazał wynik ujemny w kwocie 10 mln zł.

– To dla nas szok. O niczym nie wiedzieliśmy. Dopiero w styczniu pojawiła się pogłoska, że tracimy płynność finansową. W lutym pracownicy umysłowi dostali w normalnym terminie pobory, natomiast dla fizycznych wypłata jest o dwa dni już spóźniona – powiedział nam we wtorek jeden z pracowników.

Z drugiej strony na jednym z forów dyskusyjnych już w listopadzie ubiegłego roku pojawiły się głosy o kłopotach firmy z płynnością finansową. Internauci przywoływali przykład ZRUG Toruń – firmy przejętej przez Nafta-Gaz-Serwis, której nie udało się uratować i która już wcześniej ogłosiła upadłość. Jeden z internautów stwierdził, że w ciągu pół roku ten sam los czeka Naftę-Gaz-Serwis. Niestety, okazał się złym prorokiem.

Jolanta Ziobro

Nie eksperymentujmy z dziećmi

Kolorowa ulotka ministerstwa edukacji narodowej, ze zdjęciem minister Krystyny Szumilas, zachęca rodziców sześciolatków, aby posłali swoje dzieci do szkoły. Przedstawicielka rządu twierdzi, że wcześniejsze rozpoczynanie nauki ułatwi im edukację, pozwoli w pełni wykorzystać potencjał i stworzy optymalne warunki rozwoju. Rodzice i nauczyciele pracujący na co dzień z małymi dziećmi mają jednak wątpliwości. Obawiają się, że może to być kolejny eksperyment na „żywym ciele”.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

– To prawda, że na świecie panuje tendencja do obniżania wieku szkolnego. Przemilcza się jednak fakt, że w Europie Zachodniej są zupełnie inne standardy. W najmłodszych klasach na 10 uczniów przypada 2 nauczycieli, co stwarza naprawdę komfortowe warunki pracy – podkreśla Marta Muszyńska, dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli, które niedawno zorganizowało konferencję „Sześciolatek w szkole. Wspieranie rozwoju dziecka młodszego”. W niektórych państwach już trzyletnie dzieci objęte są obowiązkową edukacją przedszkolną, ale też i państwa te stwarzają odpowiednie ku temu warunki. – Podczas pobytu w Szkolnej odwiedziłyśmy w szkole pięćlatków, gdzie z grupą liczącą około 30 osób pracowało 4 nauczycieli – potwierdza Małgorzata Kielar, doradca metodyczny w CDN.

A jak jest w Polsce? Pomysł, aby wysłać do szkoły sześciolatkę – bez zapewnienia pieniędzy i gruntownego przemyślenia całego systemu – odbierany jest jako sposób na ratowanie szkół i nauczycieli przed skutkami niższej demograficznej. Dzieci w tym wszystkim są jakby mniej ważne.

Największym problemem jest zbyt duża liczebność klas – 1 nauczyciel na 25 dzieci to stanowczo zbyt mało! Jak w tak licznej grupie indywidualizować nauczanie, zwłaszcza jeśli poziom dzieci jest

mocno zróżnicowany – są jednostki wybitnie zdolne i na granicy normy intelektualnej, nadpobudliwe i wyjątkowo nieśmiałe? Jak zapewnić maluchom bezpieczeństwo, zaprowadzić do toalety, zapiąć guzik czy przytulić, bo w przypadku kilkulatek i to jest potrzebne?

Obecnie najbardziej sprzyjające warunki dla najmłodszych stwarzają małe szkółki wiejskie, gdzie w kilkusobowej klasie nauczyciel jest w stanie wszystko „ogarnąć”. Samorządy chcą jednak je likwidować ze względów ekonomicznych. W mieście natomiast przeważają klasy liczne, dwudziestokilkusobowe. – W przedszkolu nauczyciel ma zapewnioną osobę do pomocy. W szkole jest sam i może mieć problem choćby z zaprowadzeniem dziecka do toalety, która znajduje się na drugim końcu korytarza. Jeśli obiekt jest duży i nie ma specjalnego segmentu wydzielonego dla najmłodszych, dziecko może się w nim po prostu gubić – zwracają uwagę nasze rozmówczynie.

Kilkuletnie różnice

Jeszcze większy problem powstaje, gdy do klasy uczęszczają 6- i 7-latkę. – Jeśli są dwa roczniki i dzieci urodzone na początku i końcu roku, różnice kalendarzowe wynoszą prawie dwa lata – zauważa Marta Muszyńska.

Sytuacja jeszcze bardziej komplikuje się, jeśli uwzględnimy wiedzę z psychologii rozwojowej, iż rozpiętość emocjonalna dziecka 6-letniego jest ogromna i waha się od 5- do 8-latka. – Jest to jedyny rok w życiu dziecka o tak



Od ponad dwudziestu lat w szkolnictwie reforma goni reformę. Czy dzięki temu nasze dzieci są lepiej wykształcone i wychowane? Na zdjęciu przedstawicielki CDN (od lewej): Małgorzata Kielar, Marta Muszyńska, Urszula Małek.

dużym zróżnicowaniu poziomu rozwojowego w sferze psychicznej – akcentuje nasza rozmówczynie. Tak więc dojrzałość szkolna i emocjonalna dzieci z jednej klasy może różnić się o kilka lat!

Nauczyciele akrobaci

– Tu znów wracamy do punktu wyjścia. Praca w tego typu zespołach to akrobacja. Nauczyciele będą to robić, bo i tak poddani są powszechnej krytyce i presji, że mało pracują i dużo zarabiają. Pytanie, czy nie odbije się to na jakości kształcenia i dzieciach? – zastanawia się Marta Muszyńska. Czy dzieci o delikatnej psychice poradzą sobie ze stresem, konkurencją, wymaganiem?

wspieranie uzdolnionych uczniów. Szczególną opieką otaczają nauczyciele właśnie dzieci sześciolatkę. – Program jest świetny, problem w tym, że biorą w nim udział nieliczne sześciolatkę, a poza tym trwa tylko dwa lata – mówi Małgorzata Kielar. – Tego typu programy, choć cenne, nie zastąpią systemu – akcentuje mocno dyrektor Muszyńska.

W jednym wieku

Od 1 września 2014 roku wszystkie sześciolatkę będą miały obowiązek rozpoczęcia nauki w pierwszej klasie. Póki co rodzice stoją przed dylematem, czy wysłać wcześniej swoje dzieci do szkoły? – To indywidualna sprawa. Mamy sygnały od rodziców, że decyzja

taka była wielkim błędem. Ale też zdarzają się przypadki, że sześciolatkę świetnie sobie radzi – mówią specjalistki. Jeśli dziecko wcześniej podejmie edukację, wcześniej też

Obawiam się, że może być z tym podobnie jak z tzw. bezstresowym wychowaniem. Jako młody nauczyciel byłam jego entuzjastką, ciesząc się, że wychowamy bardziej swobodne i kreatywne pokolenie. Dziś, kiedy widzę, że młodzi nie ustępują w autobusie miejsca osobom starszym i nie wstają na powitanie wchodzącego do klasy nauczyciela, uważam że była to błędna koncepcja – wyznaje szczerze nasza rozmówczynie.

Kasa, kasa...

Czy to oznacza, że rodzice rękami i nogami powinni bronić się przed posyłaniem swoich dzieci w wieku sześciu lat do szkoły? – Pomysł jest dobry i taki jest światowy trend. Trzeba jednak stworzyć w szkole odpowiednie warunki. Mam na myśli nie tylko bezpieczne segmenty dla maluchów i kącki zabaw, ale przede wszystkim stworzenie małych i jednorodnych wiekowo zespołów. Albo zapewnienie w dużych klasach drugiego nauczyciela. Na to jednak potrzeba pieniędzy. A ponieważ ich nie ma, obawiam się, że ta kolejna reforma edukacji będzie eksperymentem na żywym organizmie – stwierdza Marta Muszyńska.

– Program jest świetny, problem w tym, że biorą w nim udział nieliczne sześciolatkę, a poza tym trwa tylko dwa lata – mówi Małgorzata Kielar. – Tego typu programy, choć cenne, nie zastąpią systemu – akcentuje mocno dyrektor Muszyńska.

W jednym wieku

Od 1 września 2014 roku wszystkie sześciolatkę będą miały obowiązek rozpoczęcia nauki w pierwszej klasie. Póki co rodzice stoją przed dylematem, czy wysłać wcześniej swoje dzieci do szkoły? – To indywidualna sprawa. Mamy sygnały od rodziców, że decyzja

Ale też i można popatrzeć inaczej. – Uważam, że dzieci jak najszybciej powinny iść do szkoły. Choćby tylko po to, aby odebrać się od komputerów i telewizorów, spotkać się z rówieśnikami i dotknąć żywego człowieka – podsumowuje w oryginalny sposób Urszula Małek, nauczyciel ZS nr 1 i doradca metodyczny w CDN, autorka jedynego w Polsce bloga dla maturzystów przygotowujących się do egzaminu z „wiedzy o społeczeństwie”.

Nie dadzą się zatopić!

Właściciele posesji przy ul. Piłsudskiego w Zagórz są zdeterminowani. Od ponad roku walczą o odwodnienie „ich” odcinka remontowanej drogi Zagórz – Komańcza. Projekt zakłada zasypanie rowu, w miejscu którego ma powstać chodnik. Nie przewiduje jednak żadnego odwodnienia. A bez niego posesje popłyną po każdym większym deszczu. – Nikogo to nie obchodzi, ani burmistrza, ani projektanta, ani inwestora! Ale nie pozwolimy się zatopić! – zapewniają mieszkańcy. Wobec braku reakcji na wysyłane pisma, postanowili radykalizować działania. Zagrozili blokadą robót. Poskutkowało – odzew był natychmiastowy...

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Problem z wodami opadowymi w tym rejonie występuje od dawna. Przyczynkiem jest specyficzne ukształtowanie terenu i strome zbocze pobliskiej góry, po którym woda spływa w kierunku domów. Po intensywnych opadach mieszkańcy nie raz musieli wzywać straż do zalanych piwnic. Najgorzej było w 2008, kiedy lało jak z cebra, a namoknięta ziemia nie była w stanie więcej wchłonąć. – Moja sąsiadka, której dom położony jest najniżej, po wstaniu z łóżka brodziła po tyłki w wodzie – opowiada Mariusz Strzelecki.

Ludzie, nie ryby

Jeden z sąsiadów pokazuje zdjęcia, na których widać wypełnione wodą po brzegi rowy. – One zbierały wody powierzchniowe płynące po zboczu i przez nasze działki. Nie były idealnym rozwiązaniem, bo pod mostkami często się zapychały i strażacy musieli je udrażniać,

ale w jakimś stopniu spełniały swoją rolę. Wodę z nich odprowadzały do potoka rury położone pod drogą – wyjaśnia Mariusz Strzelecki. – Jak zasypią rowy, muszą zrobić odwodnienie. Wysoki chodnik zadziała jak tama. Cała woda pójdzie na nasze podwórka! Wystarczy dwa dni opadów, żebyśmy się potopili – dodaje Jolanta Wójcicka.

Obiecanki cacanki?

– Popelniono błędy na etapie projektowania. Projektant nie był chyba w ogóle w terenie, tylko kreślił przy biurku, bez uwzględnienia rzeczywistych warunków. Na problem odwodnienia zwracaliśmy uwagę już w 2008 r. na etapie zgłaszania opinii do inwestycji. Temat poruszony był też rok temu na zebraniu mieszkańców osiedla, w którym uczestniczył burmistrz Nowak. Obiecał, że zajmie się tym, mamy to w protokole – podkreśla Tomasz Pyrc, przewodniczący Rady Osiedla Stary Zagórz.

Mieszkańcy przyznają, że obietnica wóldarza i późniejsze za-

pewnienia, że wszystko jest na dobrej drodze, uspiły ich czujność. Alarm podnieśli dopiero w styczniu, po wyłożeniu w urzędzie planów budowy. Okazało się, że nie ma w nich żadnych zmian związanych z odwodnieniem. – Tak pan burmistrz załatwił sprawę. Dla niego to może bez znaczenia, ale dla nas to trage-

pismo nic nie da, itp. – same opory i opory. W końcu zapisał, kto, co i kazał w geodezji znaleźć numery działek. Podaliśmy je. Czekaliśmy tydzień i drugi, na trzeci poszliśmy zapytać, co z pismem. Okazało się, że nie zostało wysłane, a burmistrz z sekretarzem wyjechali do Szwajcarii, nie przekazując sprawy niko-



Po zasypaniu rowów, woda musi mieć inne ujście.

dial Zastanawialiśmy się, co zrobić, żeby to jakoś odkręcić. Inżynierowie z Budimexu poradzili, żeby napisać do firmy nadzorczą AECOM o prze-projektowanie odcinka. Chcieliśmy, żeby to pismo wystosował urząd, bo ma większą moc. Burmistrza nie było, przyjął nas sekretarz. Od razu zaczął, że urząd nic nie może, że

mu. Tak lokalna władza pomogła nam po raz kolejny... – mówi z goryczą w głosie nasz zastęp.

Do trzech razy sztuka

Mieszkańcy sami napisali do firmy nadzorującej, prosząc o wstrzymanie robót i przeprojektowanie odcinka. Argumentowali, że projektant nie uwzględnił specyficz-

nych warunków geologicznych terenu, co przy braku odwodnienia doprowadzi do zalewania ich posesji. Nie doczekali się żadnej odpowiedzi. Po miesiącu wysłali ostrzejsze pismo, domagając się pilnego rozwiązania problemu. Zażądali spotkania w terenie z projektantem i inżynierem kontraktu. Po kilku dniach stwierdzili, że mają dość czekania. W kolejnej korespondencji poinformowali, że od 4 marca przystępują do blokady robót – aż otrzymają pisemną gwarancję rozwiązania problemu. „Nie pozwolimy dać się zalać wodą na zawsze, nie zostaniemy ofiarami niedopilnowania zgłaszanego problemu przez UMig Zagórz.” – podkreślili stanowczo. Reakcją była natychmiastowa – tego samego dnia zostali powiadomieni o wyznaczonej na 5 marca wizji lokalnej z udziałem AECOM i projektanta.

Projekt do poprawki

Postanowili wstrzymać się z blokadą. Podczas spotkania, w którym uczestniczył również radny powiatowy Marek Szpara, reprezentujący Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich, jeszcze raz przedstawili swoje obawy i racje. – Przyznaję, że podczas inwentaryzacji mogliśmy nie rozpoznać dobrze problemu z uwagi na dobrą pogodę, jaka wówczas panowała. Moim zdaniem, najlepsze rozwiązanie w tej sytuacji to wybudowanie za chodnikiem od strony posesji betonowego ścieku, który będzie przejmował wodę z terenu, a następnie odprowadzał ją do projektowanej kanalizacji w drodze – mówi Andrzej Kasprzyk z Promost Consulting w Rzeszowie.

Niczym Chuck Norris...

Wydawałoby się, że korzystne rozstrzygnięcie mieszkańcy zawdzięczają przede wszystkim własnej mobilności i determinacji. Ale ojem sukcesu czuje się też... burmistrz Ernest Nowak, który w przesłanym do TS e-mailu podkreśla, że problem „m.in. dzięki zaangażowaniu przedstawicieli Urzędu Miasta i Gminy Zagórz oraz dobrej współpracy naszego samorządu z inwestorem robót drogowych znalazł swój pozytywny epilog.” Dalej czytamy: „to inwestor robót drogowych a nie Gmina Zagórz jest właściwym adresatem wszelkich krytycznych uwag i wniosków. Mieszkańcy mogli takowe składać na etapie opiniowania inwestycji, który zakończył się w 2009 roku. Jedyne, co w związku z przedmiotową sprawą mógł zrobić i zrobić zagórski samorząd, to zabezpieczyć o rozpoczęcie remontu drogi, który wielokrotnie stawał pod dużymi znakami zapytania.

Pomimo przedstawionych tu uwarunkowań formalno-prawnych, kierując się dobrem naszych mieszkańców, nie „umyśliłyśmy rąk” od zgłaszanych przez nich problemów. Działając w charakterze mediatora skutecznie sygnalizowaliśmy je inwestorowi, czego efektem stały się wizje lokalne z udziałem inżyniera kontraktu oraz projektanta. W ich trakcie otrzymaliśmy zapewnienie, iż inwestor zastosuje rozwiązania techniczne gwarantujące skuteczny odpływ wód gruntowych z posesji przyległych do pobocza remontowanej drogi.”

Co o tym myślą mieszkańcy Starego Zagórz? Ich rechet słychać nawet na sanockim Rynku...

Z cyfryzacją za pan brat

Już za kilka dni, dokładnie 19 marca o godzinie 1, czyli w nocy z poniedziałku na wtorek, na naszym terenie nastąpi wyłączenie sygnału telewizji analogowej, którą kilkanaście godzin później zastąpi naziemna telewizja cyfrowa. Oczywiście zmiany te dotyczyć będą tylko posiadaczy zwykłych anten, nie zaś tych, którzy mają telewizję satelitarną, czy kablową.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Naziemna telewizja cyfrowa wprowadzana jest w Polsce już od października 2010 roku. Dotąd nadawana była równoległe z analogową, jednak okres ten dobiega końca. Wkrótce na terenie naszego kraju będzie można odbierać tylko sygnał cyfrowy. Proces ten zachodzi w całej Europie. – Jaka jest różnica pomiędzy telewizją analogową, a cyfrową? Taka jak pomiędzy robieniem zdjęć starym aparatem, do którego wkładało się film, a cyfrowką – mówiła obrazowo wicewojewoda Alicja Wosik podczas niedawnego spotkania w sprawie telewizji cyfrowej, które odbyło się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

Przerwa w nadawaniu

Na znacznym obszarze Polski telewizja analogowa już jest wspomnieniem, w przyszłym tygodniu

przychodzi czas m.in. na Podkarpacie (także okolice Warszawy, Szczecina i Elbląga). Po wyłączeniu sygnału analogowego w teren wyruszą specjalistyczne grupy, by uruchamiać odpowiedni sprzęt na przekaźnikach. Oczywiście zabierze to trochę czasu, więc posiadacze tradycyjnych anten nie będą mogli oglądać telewizji od kilkunastu godzin do nawet 2 dni. W Sanoku sygnał cyfrowy powinien spłynąć z Góry Parkowej już we wtorek ok. godz. 16, więc przerwa potrwa stosunkowo krótko, bo zaledwie 15 godzin. Dłuższy odpoczynek od programu telewizyjnego będą mieli mieszkańcy terenów, w których zawsze były problemy z odbiorem sygnału telewizyjnego (głównie odległe zakątki Bieszczadów). Dlatego też uruchomiana zostanie sieć 28 przemienników i doświetlaczy, które pozwalają na odbiór w miejscach dotąd niedostępnych dla cyfrowego sygnału.



Telewizja Polska wkracza w erę cyfrową.

Dekoder ułatwi sprawę

Część ludzi, którzy za pomocą tradycyjnych anten wciąż odbierają telewizję analogową, obawia się procesu cyfryzacji. Czy słusznie? Na pewno nie. Sprawa jest zasadniczo prosta – posiadacze dobrej klasy telewizorów praktycznie nie odczują zmiany. Natomiast ci, którzy wciąż mają

starsze odbiorniki, wcale nie będą musieli kupować nowych. Wystarczy nabyć odpowiedni dekodery, którego podłączenie do starego telewizora powinno rozwiązać problem. Ewentualnie konieczna może być jeszcze wymiana anteny na taką z mocniejszym odbiornikiem. – W takim wypadku można też spróbować podłączyć antenowy

Choćby jakością obrazu i dźwięku, nadawanego w jakości HD (z angielskiego: High Definition – wysoka rozdzielczość). Ale nie tylko, bo dotąd na zwykłych antenach można było odbierać tylko programy 1 i 2 Telewizji Polskiej oraz Polsat, a teraz dostępnych będzie ponad 20 programów w kilku tzw. multiplexach (skrót: MUX). Z grubsza

wzmacniacz, choć to czasami może dać efekt odwrotny do zamierzonego, gdyż zbyt silny sygnał także lubi zniekształcać odbiór – podkreśla Marcin Krawczyk, dyrektor rzeszowskiej delegatury Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Lepsza jakość, więcej programów

Czym telewizja cyfrowa przebiega analogową?

chodzi o to, że jedna wiązka sygnału zawierająca będzie 7-8 programów: Skład multipletów ma być następujący: MUX 1 – TVP1 HD, TVP2, TVP INFO Rzeszów, Polo TV, ESKA TV, ATM Rozrywka TV, TTV; MUX 2 – Polsat, Polsat Sport News, TVN, TVN7, TV Puls, TV4, TV6, Puls 2; MUX 3 – TVP1, TVP2 HD, TVP INFO Rzeszów, TVP Kultura, TVP Historia, TVP Polonia.

Wszystkie wymienione programy będą dostępne bez dodatkowych opłat.

A zatem już za kilka dni właściciele odbiorników z tradycyjnymi antenami przekonają się, jak wygląda cyfrowy krajobraz po wyłączeniu telewizji analogowej. Zapowiada się wybornie, nie tylko ze względu na znacznie większą liczbę dostępnych kanałów oraz wyższą jakość obrazu i dźwięku. Również z powodu wyraźnie mniejszej awaryjności sygnału cyfrowego. A krótką przerwę w nadawaniu programu, która nastąpi w najbliższy wtorek, będzie zapewne można określić jako „złe młode początki”.

Wystarczy zadzwonić i jesteśmy

mówi Piotr Drwięga, właściciel sklepu PD-SAT przy ul. Orzeszkowej

* **Cyfryzacja nie dotyczy satelity i kablówki, czyli właściwie chodzi o jaki procent telewizorów w Sanoku?**

– Myślę, że z tradycyjnych anten wciąż korzysta 30-40 procent mieszkańców. Teraz ten wskaźnik będzie chyba rósł, bo już sporo ludzi dzwoni do nas, by po latach przerwy z powrotem instalować im zwykłe anteny. Po co mają płacić, skoro wiele programów można oglądać za darmo...

* **Do starych telewizorów potrzebne są jednak dekodery, a może i lepsze anteny. W jakich cenach macie najtańsze urządzenia odpowiedniej jakości?**



– Dekodery po 99 zł, a anteny nawet po 40 zł. Bywają jeszcze tańsze dekodery, ale bez HD,

a w końcu programy emitowane są już w tym formacie, więc chyba lepiej dopłacić te parę złotych.

* **Montujecie anteny, czyli rozumiecie, że PD-SAT to nie tylko sklep, ale i firma usługowa. Czy zatem klienci mogą dzwonić do was, życząc sobie kompleksowego załatwienia tematu cyfryzacji?**

– Jak najbardziej. Stawka za montaż anteny wynosi 100 zł, przy okazji podłączamy kupiony dekodery. Wystarczy zadzwonić do nas pod nr 13-493-98-39, a my zajmiemy się wszystkim.

(bart)

Nie dajmy się oszukać!

W całej Polsce trwa proces cyfryzacji telewizji. W województwie podkarpackim I etap wyłączenia analogowego sygnału rozpocznie się 19 marca. Policja ostrzega przed oszustami, którzy – powołując się na nieprawdziwe informacje w związku z trwającym procesem cyfryzacji telewizji naziemnej – namawiają do kupna odbiorników satelitarnych i podpisywania umów abonamentowych.

Oszuści nie przebierają w środkach, wymyślają coraz to inne metody i bez skrupułów wykorzystują naszą łatwowierność. Funkcjonariusze odnotowują przypadki oszustw, w których sprawcy próbują wykorzystać trwający proces cy-

fryzacji telewizji naziemnej. Aby przekonać do zakupu swojej oferty, nieuczciwi sprzedawcy informują, że jeżeli konsument nie kupi oferowanego przez nich dekodera satelitarnego platformy cyfrowej, nie będzie miał dostępu do telewizji.

– Nie dajmy się oszukać. Zwracajmy szczególną uwagę na domokrążców oferujących dekodery lub anteny satelitarne, którzy chcą sprzedać sprzęt po promocyjnej cenie. Zdarzają się także przypadki, kiedy sprawcy namawiają do zakupu nieodpowiednich odbiorników satelitarnych lub proponują podpisywanie fikcyjnych umów abonamentowych. Ostrzegamy przed nierozważnym podpisywaniem ja-

kichkolwiek dokumentów – podkreśla mł. asp. Anna Oleniacz, rzecznik sanockiej KPP. – Pamiętajmy również, że wpuścić nieznanej osoby do domu może stać się okazją do kradzieży. Najbardziej narażoną grupą osób są ludzie starsi i samotnie mieszkający. Przestrzegajmy swoich bliskich przed tego typu oszustwami.

Informacje na temat procesu cyfryzacji telewizji naziemnej znaleźć można na stronie: cyfryzacja.gov.pl. Szczegóły dotyczące wyłączenia analogowego sygnału telewizji na Podkarpaciu dostępne są także na stronie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego.

/k/

Przewalka pod bankiem

Jak niewiele trzeba, aby utracić kartę bądź wybrane z konta pieniądze przekonał się 74-letni mieszkaniec Sanoka, który padł ofiarą oszustów posługujących się metodą tzw. przewalki. Mężczyzna został okradziony po wyjściu z banku, gdzie wcześniej wybrał z konta pieniądze. Sprawcy – wykorzystując łatwowierność i uczciwość 74-latkę – ukradli mu 700 zł. Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności przy dokonywaniu transakcji finansowych.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek w południe. Starszy człowiek wybrał z konta pieniądze i zamierzał iść na zakupy. Po wyjściu z banku został zaczepiony przez przechodnia, który oznajmił, że znalazł zwitek banknotów leżący na chodniku. Po chwili dołączył do nich jeszcze jeden mężczyzna podający się za właściciela znalezionej gotówki. Następnie wszyscy wspólnie liczyli pieniądze – i te znalezione, i te, które 74-latek posiadał przy sobie. Po zakończeniu rozmowy obaj mężczyźni pospiesznie oddalili się. Starszy mężczyzna dopiero podczas zakupów w sklepie zorientował się, że brakuje mu około 700 zł. Nie zauważył, kiedy złodzieje w trakcie „liczenia” odebrali mu kilka banknotów...

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności podczas pobierania pieniędzy z banku lub

bankomatu, zwłaszcza w większej ilości. – Po wybraniu pieniędzy należy schować je w miejsce niedostępne dla kieszonkowców. Kolejną ważną zasadą jest, by nie rozmawiać z osobami obcymi na temat posiadanych przy sobie pieniędzy. Często zdarza się, że złodzieje oserwują okienko kasy lub bankomat i wybierają upatrzoną ofiarę. Wykorzystując łatwowierność i uczciwość szczególnie ludzi starszych, pod pozorem pomocy w obsłudze bankomatu lub przeliczenia wypłaconej gotówki, dokonują jej kradzieży. Czasami wystarczy chwila nieuwagi, aby utracić kartę do bankomatu, niestety często z przyklejoną kartką z numerem PIN. Apelujemy o ograniczone zaufanie do obcych i szczególną ostrożność – podkreśla mł. asp. Anna Oleniacz, rzecznik sanockiej KPP.

/joko/

200 km po pijanemu i bez prawa jazdy

Blisko 5 promili alkoholu miał w organizmie mieszkaniec gminy Zagórz, który wracał volkswagenem z Zakopanego do oddalonego o ponad 230 km domu. Gdy policjanci zatrzymali go do kontroli drogowej, porzucił samochód i próbował uciekać pieszo. Po krótkim pościgu został ujęty.

W minioną sobotę, tuż przed północą, uwagę policjantów pełniących służbę na terenie Nowego Żmigrodu zwrócił jadący volkswagenem golf. Widząc, że kierowca niepewnie prowadzi samochód i wyraźnie przyśpieszył na ich widok, funkcjonariusze włączyli sygnały radiowozu i ruszyli za nim. Po chwili kierujący volkswagenem zjechał na pobocze, szybko wysiadł z pojazdu i zaczął uciekać pieszo. Po krótkim pościgu został zatrzymany.

Jak się okazało, 24-letni mieszkaniec gminy Zagórz był mocno nietrzeźwy – miał blisko 5 promili alkoholu w wydychanym powietrzu. Funkcjonariusze potwierdzili również, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a jazdy w stanie nietrzeźwości podjął się po raz kolejny. Wraz z 24-latką podróżował jego kolega, który też był pijany – miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Jak ustalili policjanci, obaj mężczyźni w minionym tygodniu pracowali przy ocieplaniu domu w Zakopanem. W sobotę zakończyli remont budynku i postanowili wraz z gospodarzem uczcić to alkoholem. Po imprezie wsiedli w samochód i ruszyli w podróż powrotną, liczącą ponad 230 kilometrów. Ich niebezpieczną jazdę przerwali policjanci z Komisariatu Policji w Nowym Żmigrodzie.



Kierujący volkswagenem 24-latek spędził noc w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. W związku z tym, że w przeszłości był już prawomocnie skazany za tego rodzaju przestępstwo, grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5.

/jot/

Sygnały Czytelników Litości!



O tym, jacy jesteśmy, wiele mówi nasz stosunek do zwierząt. Niestety, wiele jest przykładów, które świadczą, że potrafimy nawet zamieniać się w bestie. Oto świeży przykład z Zagorza;

– Chciałbym opisać sytuację, która miała miejsce w poniedziałek 4 marca w godzinach wieczornych na ulicy Batorego w Zagórz (okolice cmentarza). Jakiś zwyrodnialec celowo wjechał w kota, który szedł poboczem drogi. Nie wbiegł na jezdnię, nie szedł środkiem, kierowca mógł go ominąć, ale celowo wjechał i zabił zwierzę. Dowiedziałam się o tym od sąsiada, pana Adama, który jechał za tym samochodem i był bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Rozumiem sytuację, kiedy nie ma innego wyjścia, zwierzę zagraża bezpieczeństwu w ruchu, wybiegło na drogę, ale tu, jak wynika z relacji świadka, kierowca celowo, dla „zabawy”, zabił zwierzę. Dla mnie to nie jest człowiek, to morderca. A to, co zrobił, mogę określić tylko jednym słowem: „bestialstwo”.

Apeluję do kierowców o odrobinę wrażliwości i empatii wobec zwierząt. Dla tego kogoś to nawet nie było zwierzę, tylko śmieć, który można przejechać. My straciliśmy członka rodziny, na którego czekaliśmy i za którym teraz bardzo tęsknimy.

Joanna i Monika Rodkiewicz z Zagorza

Trwa kwalifikacja wojskowa

Od 4 lutego do 30 kwietnia br. na terenie kraju odbędzie się kwalifikacja wojskowa. Potrwa 61 dni roboczych i obejmie około 280 tysięcy osób. Kwalifikację przeprowadzą wojewodowie przy współudziale szefów wojewódzkich sztabów wojskowych oraz starszych, wójtów i burmistrzów. Powiatowa Komisja Lekarska w Sanoku pracuje w dniach od 11 marca do 26 kwietnia w budynku hurtowni CHEMAL (dawny SANTEX dzielnica Dąbrówka), ul. Stapińskiego 2.

Stawianictwo do kwalifikacji wojskowej jest powinnością określoną w art. 32 ust. 1 i 4 oraz art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP (Dz.U. z 2004 r. Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.). Informacje o szczegółowych terminach i miejscach kwalifikacji wojskowej w poszczególnych województwach i powiatach podawane są do publicznej wiadomości w formie obwieszczeń. Dodatkowo każda osoba podlegająca obowiązkowi kwalifikacji wojskowej otrzymuje od wójta lub burmistrza imienne wezwanie. W wezwaniu podany jest dokładny termin i miejsce, w którym trzeba się stawić oraz dokumenty, jakie należy ze sobą zabrać.

Osoby, które po raz pierwszy zostały wezwane do kwalifikacji wojskowej, powinny zabrać ze sobą:

- dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający tożsamość,
 - dokumentację medyczną (jeżeli taką posiadają),
 - aktualną fotografię o wymiarach 3 x 4 cm bez nakrycia głowy,
 - dokumenty potwierdzające wykształcenie albo zaświadczenie o kontynuacji nauki oraz posiadane kwalifikacje zawodowe.
- Stawiający się do kwalifikacji po raz kolejny, zabierają ze sobą:
- dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający tożsamość,
 - dokumentację medyczną (w tym wyniki badań specjalistycznych przeprowadzonych w okresie ostatnich 12 miesięcy),
 - książeczkę wojskową.

Jeżeli osoba z ważnych przyczyn (np. próbny egzamin maturalny) nie może stawić się do kwalifikacji wojskowej w określonym w wezwaniu terminie i miejscu, powinna zawiadomić o tym właściwego wójta lub burmistrza. Powinna to zgłosić najpóźniej w dniu, w którym była zobowiązana do stawienia się do kwalifikacji i podać przyczyny, które nie pozwalają jej na stawienie się w tym terminie. Wójt lub burmistrz określi nowy termin oraz miejsce stawienia się do kwalifikacji wojskowej.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie stawiły się jeszcze do kwalifikacji wojskowej (jeżeli były do tego zobowiązane), a najpóźniej 31 grudnia 2012 r. ukończyły 24 lata, mają obowiązek zgłoszenia się w wojskowej komendzie uzupełnień właściwej ze względu na miejsce pobytu stałego (zamieszkiwania) lub pobytu czasowego trwającego ponad trzy miesiące. Obowiązek ten trwa do czasu ukończenia pięćdziesięciu lat.



Tegoroczna kwalifikacja dotyczy:

- mężczyzn urodzonych w 1994 r., mężczyzn urodzonych w latach 1989-1993, którzy nie mają jeszcze określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej,

- osób urodzonych w latach 1992-1993, które zostały przez powiatowe komisje lekarskie uznane za czasowo niezdolne do czynnej służby wojskowej, a ich niezdolność do służby upłynęła po 30 kwietnia ubiegłego roku, czyli po zakończeniu kwalifikacji wojskowej, jeżeli osoby te jeszcze przed zakończeniem tegorocznej kwalifikacji złożyły lub złożyły do Wojskowego Komendanta Uzpełnień w Sanoku wnioski o zmianę przynajmniej w wcześniejszej kategorii zdolności do służby wojskowej,

- kobiet urodzonych w latach 1989-1994, które posiadają kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej oraz kobiet, które w roku szkolnym lub akademickim 2012/2013 kończą naukę w szkołach lub uczelniach medycznych i weterynaryjnych oraz na kierunkach psychologicznych, albo będących studentkami lub absolwentkami szkół wyższych na kierunkach: analityka medyczna, farmacja, lekarski, lekarsko-dentystyczny, pielęgniarstwo, psychologia, ratownictwo medyczne, weterynaria oraz szkół policealnych na kierunkach: farmacja, ratownictwo medyczne, weterynaria, jeżeli nie posiadają jeszcze określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej.

Ponadto do kwalifikacji mogą zostać wezwane osoby, które ukończyły 18 lat i zgłosiły się ochotniczo do pełnienia służby wojskowej.

Każda gmina ma wyznaczony termin i w tym roku są one następujące:

UG Tyrawa Wołoska – 11 marca,
UMiG Zagórz – 12-15 marca,
UM Sanok – 18-22, 25-28 marca,
UG Komańcza – 4-5 kwietnia,
UG Sanok – 8-12 kwietnia,
UG Bukowsko – 15-16 kwietnia,
UG Besko – 17 kwietnia,
UG Zarszyn – 18-19 i 22 kwietnia.

W ostatnich dniach pracy PKLek. Sanok do komisji kwalifikacyjnej stają kobiety.

Tegoroczna kwalifikacja wojskowa dotyczy: 674 mężczyzn z rocznika 1994, 159 mężczyzn z roczników starszych i 20 kobiet.

Należy podkreślić, iż mimo tego że służba wojskowa jest dobrowolna i wyłącznie ochotnicza to zgłoszenie do kwalifikacji wojskowej jest obowiązkowe. Nie trzeba się jednak niczego obawiać, gdyż każdy, kto stawi się do Powiatowej Komisji Lekarskiej w ramach kwalifikacji wojskowej, zostaje przeniesiony do rezerwy.

Korzystając z okazji chciałbym przypomnieć wszystkim tym, którzy rozważają studia w uczelni wojskowej, że czas na składanie wniosków mija 31 marca br.

KRZYŻÓWKA nr 11

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Na psiej szyi	Baggio lub Carlos	Odszedł od niej kochaś	Gwarant	W niej wino	Leonardo da Vinci	Julian, akwarelista
Angielski koniak			Wynajmuje pokój	Migawka filmowa		
Bujna na twarzy				Bezwarstościowa książka		
			Olej skalny		Śpiewana partia z "Halki"	Największe jest strusie
Opiniąca obręcz		18		Perora		11
Talerze dla perkusisty			Urząd rejenta	Lotnisko paryskie		
			13	Przysłowiowa czyni złodzieja	Winslet lub Hudson	Trójka ze sceny
Wielkość zmienna	Koniec biegu		Dziki nie płaci czynszu			Łączy rower z obrazem
Młodszy Schumacher			Model Fiata			
Tajemniczy urok					Kontrowersyjny raper	Mieszka w puszczy
Wojenna na morzu	Medal za zasługi	7	Umowa o pracę, zwłaszcza z aktorem	Niedowiarstwo		21
		15	Powitał na oracja			10
Dyktator hiszpański				Język Arystotelesa	Pole po zbożu	Auto marki Seat
Nożyce do róż	Zapasy w Japonii	Brzeg stołu, krawędź	Marka kosmetyków			
Dawniej odwaga, fantazja			Tęczowy kamień			
					Kości kolo mostka	
		2	16	Czarnowidztwo		
Biletów w pociągu	Jest nim każdy soplek		Majętna sikorka		Malowane życzenia	Regulamin związku
			Na rope			12
		9		Budynek na chwilę		20
Dawna piwnica	Barwny w powieści	Fabryczna, sportowa lub górską		Gad dusiciel		Łączy rękę z plecami
				Roślinny symbol triumfu		Pastwana roślina
			Biała szata księży		Uciecha po pachy	
Element koła						
Antonim czerni				Adwentowa msza		17
		19	Kradnie kury		Czarny, pospolity ptak	
Akwariowa rybka				Kolizja na drodze		4

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 9:

BÓG ŁASKAW A ŚWIAT SZEROKI

1. Mariusz Rogowski, ul. Zagumna,
2. Ryszard Wojnar, ul. Zamkowa, 3. Andrzej Radecki, ul. Ogródowa.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., wt., śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Tanio mieszkanie własnościowe 53 m², 3-pokojowe (I piętro), własne c.o. – gaz ziemny, w centrum Leska, tel. 603-45-80-58.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (II piętro), przy ul. Jabłoni, tel. 792-84-55-32 lub 793-60-37-55 (po 17).
- ★ Mieszkanie 38 m², 2-pokojowe, przy ul. Sadowej, tel. 694-35-91-10.
- ★ Mieszkanie 49 m² (IV piętro), przy ul. Traugutta, tel. 605-88-44-82.
- ★ Mieszkanie 38,6 m² (II piętro), przy ul. Sadowej 34/36, tel. 13-464-92-17 lub 600-13-19-33.
- ★ Mieszkanie 46 m², 2 pokoje, loggia, w Sanoku przy ul. Armii Krajowej, tel. 604-50-39-66.
- ★ Mieszkanie 60 m², 3 pokoje, I piętro, osiedle Błonie – Sanok, tel. 889-80-71-61.
- ★ Mieszkanie 65 m² (parter), przy ul. Prugara Kettinga, tel. 603-57-02-46.

- ★ Dom w stanie surowym, w Olchowcach, tel. 660-61-88-08.
- ★ Nowo wybudowany dom, w Olchowcach, tel. 500-21-23-45.
- ★ Sklep przy ul. Lipińskiego, tel. 510-94-55-55.
- ★ Działkę 10 a, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Działkę budowlaną 45 a, tel. 601-32-69-66.
- ★ Działkę budowlaną 0,19 ha, w Nowosielcach, tel. 533-50-33-69.
- ★ Działkę z warunkami zabudowy 20 a, w Zabłotcach, cena 6.500 zł/a, tel. 723-82-82-39.

Kupię

- ★ Mieszkanie od 50 do 60 m², 2-, 3-pokojowe (I, II, III piętro), osiedle Błonie, Słowackiego, tel. 603-27-05-37.

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe garsoniera 24,5 m² (IV piętro), w Krakowie, dzielnica Nowa Huta – na Sanok, tel. 605-74-45-44.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 3-pokojowe 46,7 m², umeblowane, centrum miasta tel. 882-67-77-00.

- ★ Mieszkanie, tel. 794-92-24-66.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie 43,7 m², w centrum, tel. 691-52-36-78.
- ★ Pokój z używalnością kuchni dla 1 lub 2 osób, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla mężczyzny, tel. 691-44-73-82.
- ★ Pokój za częściową opiekę, tel. 13-464-40-73.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 13-463-36-96.
- ★ Lokale: 15 m², 26 m², 39 m², przy ul. Kościuszki 31, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokal w Hotelu „Pod Trzema Różami”, tel. 13-463-09-22 lub 607-64-25-00.
- ★ 4 stoiska po ok. 40 m² lub powierzchnia w całości, w budynku „Delikatesy” Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (II piętro), bardzo atrakcyjna cena, tel. 605-68-68-22.
- ★ Lokale na biura, usługi – centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal użytkowy 170 m² (parter), w centrum Sanoka przy ul. Sienkiewicza, tel. 13-464-51-13 (8-16).

- ★ Lokal handlowy 46 m², (I piętro), Galeria Arkadia, tel. 793-97-32-50.
- ★ Budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.
- ★ Wełnę mineralną KNAUF, gr. 200 mm – 70 zł za rolkę, w rolce 6 m², tel. 506-74-77-83.
- ★ Tuję szmaragd, cena 0,65 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ 2 jesiony, możliwość przetarcia, tel. 13-462-66-33.
- ★ Tarcicę liściastą i iglastą, tel. 608-89-09-68.
- ★ Yorki – szczenięta, cena 700 zł do negocjacji, tel. 664-95-70-74.
- ★ Wełnę mineralną KNAUF, grubość 17 cm, rolka 8 m²/70 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Pianino Legnica Balthiir (1983 r.) w b. dobrym stanie, tel. 697-97-99-71.

- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 721-05-95-69.
- ★ Młodego fachowca do prac remontowo-budowlanych w Warszawie, tel. 606-43-29-41.
- ★ Hotel i Karczma Forest w Birczy zatrudni barmana/kelnera z doświadczeniem, tel. 696-03-53-70, lub 602-58-56-55.
- ★ Opiekunki, Niemcy, znajomość języka niemieckiego, tel. 530-55-50-15.

Poszukuję

- ★ Podejmę się wycięcia drzew, tel. 608-89-09-68.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Angielski, niemiecki, tel. 513-18-43-24.
- ★ Język polski – matura, tel. 693-32-19-17.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Suzuki GS 500, w dobrym stanie, tel. 605-88-44-82.
- ★ Renault megane, osobowy (1996), cena 1.900 zł, tel. 604-20-01-47.
- ★ Skodę fabia 1.4 MPi (2002), przeb. 120 tys. km, stan bardzo dobry, tel. 660-49-75-26.
- ★ Fiata brava 1.6 (1997) + felgi z kołami, stan b. dobry, serwisowany, tel. 661-23-16-76.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

Inne

- ★ Oferuję 8-tygodniowe Yorki, tel. 660-85-50-95.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, WWW.EPLC.PL, KRAZ 525.

Lokale do wynajęcia pod działalność usługową!
Sanok, ul. Przemyska 22,
 budynek OSM w Sanoku (przy sklepie Arabella).
Bardzo dobra lokalizacja
 W pobliżu: Biedronka, Apteka, Przychodnia „Stomil”, OSM w Sanoku, Bank: PBS i PKO S.A., przystanek MKS, PKS.
 Kontakt: 13-465-36-39/650, 606-46-70-56.

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny
tel. 531-998-690

Wykończenia wnętrz
 malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

Żaluzje
 rolety, folie okienne, moskitiery
 T. Czerwiński
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

DRZWI Z DREWNA
 zewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
 tel. 13-466-41-61, 501 160 450
 www.nadolany.strefa.pl

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
 tel. 13-463-20-09

Bezpyłowe cyklonowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

Cyklonowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

TRANSPRZET
 WWW.TST.SANOK.PL
 • PIASKI
 • ŻWIRY
 • GRYSY
 • KLIŃCE
GRATIS TRANSPORT!
 Dostawa na telefon
691 528 001

DEFRO technika grzewcza
KOTŁY C.O. www.defro.pl
 AUTOMATYZOWANY DESTYKATOR
 OPTIMA KOMFORT 20 KW LINGALUX
Promocja 3099 zł
INSTAL-BUD
 SANOK, ul. Lwowska 14
 tel. 13 49 32 411 do 29
 www.instalbud.sanok.pl

LOMBARD
 • POŻYCZKI
 POD ZASTAW
 • SKUP ZŁOTA
 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)
 tel. 13-464-30-61

OBSŁUGA FIRM POD WZGLĘDEM:
 – Księgowym – Podatkowym
 – Ubezpieczeń społecznych
 – Inne
 Biuro Obsługi Firm „HOFFMAN” SP. J.
 Sanok, ul. Targowa 257
 tel. 661-925-244

ODZIEŻ DZIECIĘCA
COCCODRILLO®
Stoisko firmowe LEGO
ZABAWKI
 Wielkie budowanie z klocków LEGO dużej postaci strażaka!
16-17 marca
 RYNEK ul. Cerkiewna 2
SANOK
 ZAPRASZAMY
 od poniedziałku do niedzieli od 10 do 18
OTWARCIE 16 MARCA 2013
 W DNIU OTWARCIA RABAT **25%**

KARO Żaluzje
Plisy Rolety
Jagiellońska 48
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ

NPI SERWIS
Konrad Mieczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczańska 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

SKUPUJEMY:
ZŁOM, METALE KOLOROWE,
WĘGLIKI SPIEKANE,
STAL NARZĘDZIOWA,
KATALIZATORY
Transport
UWAGA! NOWA SIEDZIBA
ul. Bema 5, Sanok
Dąbrówka
tel. 519-054-795 Kol. r. M. X

visualmedia
Kalendarzyki listkowe
na rok 2013
format 85x55 lub 90x50
zaokrąglane narożniki,
obustronnie foliowane,
druk offsetowy
nakład już od 500 szt
od 120 zł brutto!
Sprawdź! tel. 510 248 147
www.reklama-sanok.pl

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

Centrum
szkolenia
kierowców

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: **6 tygodni**
Termin zapłaty: **6 miesięcy**

Zapisy w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00

Zalutujemy za kursanta
wszystkie formalności
w Starostwie Powiatowym.

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)

tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

ZARZĄD POWIATU W SANOKU

informuje, że w okresie od 15 marca 2013 r. do 5 kwietnia 2013 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszony będzie wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do oddania w najem w drodze przetargu – do czasu zbycia nieruchomości, jednak nie dłużej jak 3 lata. Wykaz obejmuje część nieruchomości Powiatu Sanockiego, położonej w Sanoku obr. Śródmieście przy ul. Sienkiewicza 5, którą stanowi budynek garażowy i teren podwórza o pow. 370 m². Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13-465-76-12.

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SŁUGI WYKONANE
GFX
ULOTKI
A4, 1000 SZT.
249 ZŁ
WWW.GFX.SANOK.PL

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanok

I. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Olchowce przy ul. Turystycznej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr **443/27** o powierzchni **0,2264 ha**, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00020383/4. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 90 000,00 zł Wadium – 10 000,00 zł

Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2004r. Nr 54, poz. 535, z późn. zm.)

Dla terenu na którym położona jest nieruchomość brak jest aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W przypadku braku planu ustalenie przeznaczenia terenu, określenie sposobu zagospodarowania i warunków jego zabudowy następuje w drodze decyzji o warunkach zabudowy. Wydanie takiej decyzji może nastąpić na wniosek inwestora, w odniesieniu do konkretnego zamierzenia inwestycyjnego.

Nieruchomość położona jest na obszarze Sieci Natura 2000 – specjalna ochrona ptaków „Góry Słonne” (PLB 180003).

II. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Kruczej, oznaczonej jako działka nr **2494** o powierzchni **0,0601 ha**, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00058441/4. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 43 993,00 zł Wadium – 6 500,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży.

Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka o nazwie „Krucza I”, zatwierdzonym przez Radę Miasta Sanoka Uchwałą Nr LIX/573/06, z dnia 27 lipca 2006, ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 103 poz. 1449 z dnia 16 sierpnia 2006, nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem 2MN-tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

III. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Posada, przy ul. Wolnej, oznaczonej jako działki nr **2165/1** objętej księgą wieczystą nr KS1S/00046038/9, **2165/2** objętej księgą wieczystą nr KS1S/00001472/6, **2165/3** objętej księgą wieczystą nr KS1S/00033275/8, o łącznej powierzchni **0,0903 ha**. Działy III i IV ksiąg wieczystych są wolne od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 99 420,00 zł Wadium – 15 000,00 zł

Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2004 r. Nr 54, poz. 535, z późn. zm.)

Dla terenu na którym położona jest nieruchomość brak jest aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W przypadku braku planu ustalenie przeznaczenia terenu, określenie sposobu zagospodarowania i warunków jego zabudowy następuje w drodze decyzji o warunkach zabudowy. Wydanie takiej decyzji może nastąpić na wniosek inwestora, w odniesieniu do konkretnego zamierzenia inwestycyjnego.

Przetargi odbędą się w dniu **19 kwietnia 2013 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, począwszy od godziny 9⁰⁰ w następującej kolejności:

- Godz. 9⁰⁰ działka nr 443/27, położona w Sanoku przy ul. Turystycznej;
- Godz. 10⁰⁰ działka nr 2494, położona w Sanoku przy ul. Kruczej;
- Godz. 11⁰⁰ działki nr 2165/1, 2165/2, 2165/3 położone w Sanoku przy ul. Wolnej;

Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest:

1. Dokonanie **wpłaty wadium w terminie do dnia 15.04.2013 r.**, przelewem na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, Rynek 1, Nr rachunku: **31864200022001006047030003**, z podaniem numeru położenia nieruchomości.
2. Przedłożenie komisji przetargowej w dniu przetargu:
 - dowodu wniesienia wadium,
 - w przypadku nabywania nieruchomości: przez osoby fizyczne – dokumentu tożsamości; przez osoby prawne – pełnego, aktualnego, tj. wydanego nie wcześniej niż 3 miesiące przed dniem przetargu, odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego; przez osoby fizyczne prowadzące działalność w formie Spółki Cywilnej – umowy spółki oraz stosownego dokumentu do działania w imieniu spółki; przez osoby prowadzące działalność gospodarczą – aktualnego zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej,
 - w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków – pisemnej zgody współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego, lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielenia majątkowej pomiędzy małżonkami.

Uczestnicy przetargu przed przystąpieniem do przetargu składają oświadczenie, że zapoznali się ze stanem prawnym i stanem zagospodarowania nieruchomości oraz zapoznali się z warunkami przetargu i przyjmują je bez zastrzeżeń.

W przetargu można brać udział osobiście lub na podstawie udzielonego pełnomocnictwa notarialnego.

Osobie, która nie wygra przetargu, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.

Gmina Miasta Sanoka zawiadomi osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej, w ciągu 21 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w wyznaczonym miejscu i terminie, wadium nie podlega zwrotowi.

Cena osiągnięta w przetargu, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie **nie później niż do dnia** podpisania umowy notarialnej przenoszącej własność.

Nieruchomości sprzedawane są na podstawie danych z ewidencji gruntów. Cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazaniem jej granic. Okazanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy. **Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.**

Niezbędną infrastrukturę oraz ewentualną przebudowę istniejącego uzbrojenia terenu, nabywca wykona własnym staraniem, w porozumieniu z właścicielami sieci.

Wobec cudzoziemców uczestniczących w przetargu, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – Dz. U. z 2004 r., Nr 167, poz. 1758, z późn. zm.

Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisów w księdze wieczystej ponosi nabywca nieruchomości.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem przyczyny. Szczegółowe informacje o przetargach można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1, tel. 13 465-28-49, oraz na stronie internetowej: www.um-sanok.e-zet.pl (zakładka „przetargi”).

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

DYŻURY
W RADZIE MIASTA
18 marca (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
21 marca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Teresa Lisowska
w godz. 17-18

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
15 marca (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14
22 marca (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

Pierwszy finał zgodnie z planem

Siatkarze TSV Mansard wygrali w Niechobrzu k. Buguchwały pierwszy turniej finałowy III ligi. W ich ślady wciąż mogą pójść zawodniczki Sanoczanki PBS Bank i to mimo porażki z prowadzącym w tabeli Sanem Jarosław.

TSV Mansard Sanok – MOSiR Jasło 3:0 (15, 19, 24)
TSV Mansard Sanok – Anilana Rakszawa 3:2 (21, -20, 23, -23, 12)
TSV Mansard Sanok – Lubcza Raclawówka 3:2 (19, -25, 17, -20, 17)

Turniej stał na wysokim poziomie, co było wyraźnym sygnałem, że drużyny trafiły z formą. TSV rozpoczął od pewnego zwycięstwa nad Jasłem, które tylko w trzecim secie nawiązało walkę, przegrywając jednak na przewagi. Inna sprawa, że nasi zawodnicy sami sprowokowali tę sytuację nagłym rozkojarzeniem w końcówce partii. Dopiero po wejściu Dawida Rogę na zagrywkę udało się uspokoić grę.

Bardzo zacięte okazały się pozostałe mecze, kończone dopiero w tie-breakach. Statystyka setów sugeruje więcej walki w spotkaniu z Anilaną, jednak powinno być 3:1, gdyby nie błędy TSV w końcówce czwartej odsłony. Dla odmiany w pojedynku z Lubczą sanoczanki gładko wygrały pierwszą i trzecią partię, by pozwałać rywalom doprowadzić do remisu. Mogło się to zemścić,

Sanoczanka PBS Bank Sanok – San-Pajda Jarosław 2:3 (-15, -25, 20, 23, -10)

Gospodynie rozpoczęły słabo, grając jednak coraz lepiej w każdym kolejnym secie. Wydawało się, że ze stanu 0:2 mogą wyciągnąć na 3:2, bo w tie-breaku szybko uzyskały kilkupunk-



Zwycięska passa siatkarzy TSV Mansard trwa w najlepsze.

gospodarze turnieju mieli dwa mecze, ostatecznie jednak nasi zawodnicy wygrali tie-breaka 19:17.

– Potwierdziliśmy formę, wszyscy zagraли na wysokim po-

ziomie, także zmiennicy. Naszym wielkim atutem była zagrywka. Trochę ponarząca mogą jedynie na małe przestoje w grze i... fatalne sędziowanie w ostatnim meczu, co przyznali nawet rywale. Mam nadzieję, że do podob-

nych sytuacji nie dojdzie podczas rewanżowego turnieju, którego gospodarzami będziemy w przyszły weekend – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

w kontekście walki o 2. miejsce, premiowane dalszą grą. Żeby nie oglądać się na rywalki, trzeba po prostu wygrać ostatni mecz z zamykającym tabelę AZS UR Rzeszów.

InterQ i esanok.pl w finale

Sanocka Liga Unihokeja, półfinałowe rewanże. Wielkie odrabianie strat, w dwóch przypadkach skuteczne, do tego po karnych. Tych mogło być więcej, bo tylko po jednym голу zabrakło Automanii i Trans-Drew Popiel. Ostatecznie o złoto zagrają InterQ i esanok.pl.

Największym przegranym półfinałów jest PWSZ, który w pierwszym meczu z „Portalowcami” prowadził już 8-2. Przewagę roztrwonil w końcówce, tracąc aż 4 gole. Rewanż przegrał różnicą 2 bramek i o tym, kto awansuje do finału, decydowały karne, wygrane 1-0 przez obrońców tytułu. Jeszcze bardziej zacięty był drugi półfinał, w którym „Transowcom” tylko jednej bramki zabrakło, by wyrównać stan dwumeczu z InterQ.

Bardzo podobnie ułożyły się pojedynki o 5. miejsce. Elbo od-

Półfinały: **AZS PWSZ Sanok – esanok.pl 5-7, karne 0:1, Trans-Drew Popiel – InterQ 3-3.** Mecze o 5. miejsce: **El-Bud – Automania 4-8, Dario Futbol – Elbo AZS PRz 7-13, karne 0:1.**

robiło aż sześciobramkową stratę z pierwszego starcia z Dario Futbol, potem – podobnie jak esanok.pl – wygrywając 1-0 w karnych. Natomiast Automania strzeliła o jednego gola za mało, by wyrównać stan dwumeczu z El-Budem. Na pocieszenie pozostał fakt, że rewanżowy pojedynek wygrała pewnie, bo różnicą 4 bramek.

Początek decydującej batalii już w poniedziałek. W finale InterQ zagra z esanok.pl, o 3. PWSZ z Trans-Drew Popiel, o 5. El-Bud z Elbo, a o 7. Automania z Dario Futbol.

Przywieźli puchar

Wzmocniona kilkoma zawodnikami drużyna InterQ wygrała I Ogólnopolski Turniej o Puchar Wójta Gminy Dębica.

Nasi unihokeiści zakończyli zawody z kompletem zwycięstw, pokonując kolejno: w grupie 8-7

Grzesia Hrubieszów, 5-3 Pupi-li Pustków i 7-2 z ZST Mielec, w półfinale 8-2 Grzesia i w finale 6-0 Zryw Dziekanów Leśny. Królem strzelców został Radosław Sawicki, a najlepszym bramkarzem Konrad Salewski.

Samobójce w ostatniej minucie!

Drużyna SP 1 wygrała VIII Halowy Turniej Piłki Nożnej Nauczycieli „Belfer Cup 2013”, odzyskując prymat po roku przerwy. W decydującym meczu zawodnicy „Jedyńki” po niesamowitej walce pokonali broniący tytułu ZS 5.

Do zmagania przystąpiło 9 drużyn, które pierwszego dnia grały w trzech grupach. Po dwa najlepsze zespoły przeszły do półfinałów, z których najciekawsze okazało się starcie dwóch „Piątek”. W regulaminowym czasie był remis 5-5, a karne ZS 5 wygrał 6-5, eliminując SP 5 z dalszej walki. Awans wywalczyły też ekipy ZS 4 i SP 1.

musi wygrać. Walka rozpoczęła się po myśli „Setki”, która w pierwszej połowie objęła prowadzenie. Po przerwie dwoma golami odpowiedział Adam Jezierski, w obu przypadkach zakładając bramkarzowi „siatki”. Największe emocje przyniosła ostatnia minuta, w której padły dwa gole samobójcze. Najpierw „Piątka” doprowadziła



Zwycięska drużyna SP1. Stoją od lewej: Robert Lipelt, Wiesław Uczeń, Czesław Babiarz i Dariusz Fineczko, poniżej: Roman Lechoszest, Adam Jezierski, Maciej Kaczmarski i Paweł Petryłka.

O losach turnieju decydował finałowy trójmecz. Najpierw obrońcy tytułu gładko pokonali „Budowlankę”, która potem podzieliła się punktami z „Jedynką”. Oznaczało to, że w ostatnim pojedynku drużynie ZS 5 wystarczy remis, a SP 1

do remisu, ale na kilkanaście sekund przed końcem padł zwycięski gol dla SP1.

Królem strzelców turnieju został Tomasz Gawlewicz z ZS 5 (10 bramek), a najlepszym bramkarzem Bernard Sołtysik z ZS 4.

Gr. 1: ZS5 – G4 4-0, G4 – SP4 4-1, ZS5 – SP4 8-1. Gr. 2: SP5 – ZS4 2-3, I LO – ZS4 0-1, SP5 – I LO 2-1. Gr. 3: SP1 – PSM 9-0, PSM – ZS3 1-6, SP1 – ZS3 2-0. Półfinały: ZS5 – SP5 1-1, karne 6:5, ZS4 – ZS3 4-0, SP1 – G4 5-2. Finały: ZS4 – ZS5 1-4, SP1 – ZS4 1-1, ZS5 – SP1 2-3.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ. Żacy starsi: **HK Spišská Nová Ves – Ciarko PBS Bank KH Sanok 8-0 (3-0, 3-0, 2-0).** Żacy młodsi: **HK Spišská Nová Ves – Ciarko PBS Bank KH Sanok 8-6 (2-1, 3-4, 3-1);** Dżugan 3 (18, 32, 35), Miccoli (34), Florczak (36), Ginda (59). Żacy młodsi B: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – PHK Presov 6-9 (2-1, 3-5, 1-3);** M. Mazur 2 (4, 21), Dobosz 2 (25, 31), Pisula (12), Rogos (58). Mini-hokej: **UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – PHK Presov 4-22 (2-11, 2-11);** Mazur 2, Ostafiński, P. Nowak.

SIATKÓWKA. Kadeci: **Feniks Leżajsk – TSV Trans-Gaz Sanok 3:2 (-21, 16, 18, -22, 8).**

Licea najlepsze!

Nie było niespodzianek w finałach wojewódzkich unihokejowej licealiady. Zwyciężyły drużyny naszych ogólniaków – dziewczęta z „Jedynki” i chłopcy z „Dwójki” – dzięki czemu pojadą na krajowy finał do Elbląga.

Oba turnieje rozegrano w ZS3. Zmagania dziewcząt zdominowały zawodniczki I LO, wysoko wygrywając wszystkie mecze. Podopieczne Dariusza Gaździka pokonały kolejno: 6-0 ZSP 2 Stalowa Wola, 6-1 III LO Rzeszów, 8-0 ZS 2 Dębica i 7-0 LO Lubaczów, a turniej rozpoczynały, mając zaliczony remis 1-1 z MZSP Miejsce Piastowe z półfinału wojewódzkiego. Miejsce 2. zajął Rzeszów, pozycja 3. dla Miejsca Piastowego.

Unihokeiści II LO (opiekun – Grzegorz Pastuszek) poszli w ślady koleżanek z „Jedynki”, też wygrywając wszystkie mecze, choć skromniej. Startowali z zaliczonym zwycięstwem 5-1 nad ZS 3, a potem pokonali: 3-2 ZS 1 Dębica, 2-1 ZSB Mielec, 2-0 II LO Przemyśl i 3-0 I LO Przemyśl. Miejsce 2. zajął Mielec, głównie dzięki ogroaniu 2-1 gospodarzy, którym przypadła 3. pozycja (ich pozostałe wyniki: 2-0 z I LO Przemyśl, 3-0 z II LO Przemyśl, 3-2 z ZS 1 Dębica).

Jednak baraże

Nie ma bezpośredniego awansu do IV ligi – w ostatnim meczu tenisiści stołowi SKT po zaciętej walce przegrali z Turzym Polem i szansy muszą szukać w barażach.

LKS II Turze Pole – SKT Sanok 10:8
 Gratkowski 3,5, Łacki 2,5, Lorenc, Pytlowany.

Naszym ping-pongistom wystarczał remis, ale szansy nie wykorzystali, minimalnie przegrywając. Na początku wszystko układało się dobrze, po drugiej serii gier pojedynczych prowadzili 6:4. Niestety, trzecią gospodarze wygrali w komplecie, odwracając losy pojedynku. Szkoda zwłaszcza porażki Artura Gratkowskiego, który przegrał w pięciu setach, ostatniego 11:13. W decydującym rozdaniu rywale utrzymali 2 punkty przewagi. Wprawdzie po zwycięstwie Mateusza Łackiego było 8:9, ale Piotr Pytlowany nie zdołał uratować remisu.

Jeszcze tylko Viking Race

Spora dawka startów łyżwiarzy Górnika na finiszu sezonu. Maciej Biega walczył w Pucharze Świata, jego młodszy koleś mieli finały krajowych cyklów i zawody kontrolne. W Ogólnopolskich Zawodach Dzieci kat. 12 lat wygrał Piotr Nałęcki.

Seniorski PŚ rozegrano w Erfurcie. Biega jechał tylko na 1000 m, zajmując 8. miejsce w grupie B. Uzyskał czas 1.11,84, wyraźnie lepszy od Artura Nogala z Marymontu Warszawa.

W Warszawie odbył się finał Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych. W starszej grupie Marcel Drwięga zajął 3. miejsce na 500 m (czas 41,05 i 41,09) oraz 4. na 1000 m. W młodszej pokazały się dziewczęta – Ewa Michniowska była 2. na 1000 m (1.45,99) oraz 3. i 5. na 500 m. Startowała też Patrycja Wojtoń, 5. na 1000 i 7. na 500 m.

Na stołecznym torze rozegrano też finał OZD. W kat. 12 lat wszystkie biegi na 500 m wygrał Nałęcki. Tym samym podopieczny Grzegorza Kudły przypieczętował zwycięstwo w klasyfikacji łącznej. Na 8. pozycji sezon zakończył



Piotr Nałęcki

Adrian Nalepka. Wśród 14-latków pozycję 7. zajął Józef Podwapiński, ostatecznie 9. w „generalce”. Natomiast Pamela Kuśnier z obu ujęciach była 8. W punktacji łącznej klubów 7. miejsce zajęli chłopcy (tak jak SP1 w punktacji szkół), a 10. dziewczęta.

Dwóch juniorów Górnika zaliczyło zawody kontrolne w Zakopanem. Konrad Radwański we wszystkich biegach poprawiał swoje rekordy. Wrażenie zrobili wygrane wyścigi na 1000 m, bo najpierw uzyskał 1.20,54, potem urywając kolejną sekundę. Natomiast na 500 m podopieczny Edwarda Koźmy miał czasy 39.85 i 39.70. W obu przypadkach zajmował 2. miejsca, a pierwszy bieg wygrał Kamil Ziemia (39.58).

Górnicy zakończyli sezon zawodami Viking Race w hollenderskim Heerenveen, uważanymi za Młodzieżowe Mistrzostwa Europy. Zapewnił udział miał Drwięga, ale PZŁS zdobył też miejsce dla będącego w świetnej formie Radwańskiego. Brawo!

KRÓTKA PIŁKA

JUDO

Międzynarodowe Mistrzostwa Jasła Turniej z niezwykle liczną obsadą, startowało blisko 400 zawodniczek i zawodników. Z reprezentantów Pantery, walczących w kategorii do 15 lat, najlepiej wypadł Maciej Krawiecki, zdobywając srebrny medal w wadze +66 kg (2 wygrane, 2 porażki). – W finałowym pojedynku Maciowi zabrakło kondycji – podkreślił trener Tomasz Bobala. Natomiast Radosław Kramarz i Karol Magusiak zajęli ex aequo 7. miejsca w wadze do 42 kg.



LEKKOATLETYKA

Wyścig „Brooks Plymouth Hoe 10”, Anglia

Udany start Edmunda Kramarza, dla którego był to podwójny debiut, bo pierwszy raz pobiegł nie tylko w Anglii, ale i na 10 mil (około 16,1 km). Z czasem 58.26 zajął 18. miejsce generalnie na ponad 550 zawodników i 3. w kat. 40-44 lata (56 osób). – Przebywam w Plymouth na praktykach w ramach programu Leonardo da Vinci. Mimo przeziębienia postanowiłem wystartować i poszło mi całkiem nieźle. Mam nadzieję zaliczyć tutaj jeszcze ze dwa wyścigi – powiedział Kramarz.

SZACHY

Międzynarodowe Mistrzostwa Podkarpacia, Wysoka k. Łańcuta.

Zawody szachów szybkich, rozegrane z bardzo mocną obsadą – w kat. otwartej startowało blisko 60 zawodników, w tym kilku arcymistrzów z Ukrainy. Świetnie wypadł Daniel Kopczyk z Komunalnych, notując 6 zwycięstw, 2 remisy i tylko 1 porażkę, co ostatecznie dało mu brązowy medal. Wśród juniorów na 12. pozycji uplasował się Aleksander Materniak. Startowali także: Grzegorz Zajac, Jan Zajac i Michał Baran.

CIĘŻARY

Otwarte Mistrzostwa Sanoka

Na siłowni MOSiR-u do walki przystąpili najlepsi sztangiści Gryfu. W klasyfikacji Sinclaira zwycięstwo odniósł Bartłomiej Graba (waga do 69 kg), uzyskując 98 kg w rwaniu i 120 w podrzucie. Miejsce 2. zajął Bernard Pęcak (94 kg), którego rezultaty to 96 i 115 kg. Zawodnicy ci poprawili rekordy życiowe. Na pozycji 3. uplasował się Kamil Drwięga (62 kg) – 40 i 50 kg. Dwie kolejne lokaty zajęli debutanci – Karol Kogut (85) i Damian Skrijka (94).

Finał KALH

W niedzielę pierwszy mecz finałowy Karpackiej Amatorskiej Ligi Hokejowej, w którym zmierzą się sanockie drużyny – Koguty i Niedźwiedzie. Początek o godz. 21. Rywalizacja toczy się do dwóch zwycięstw.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

A teraz my!



Kadra Stali Sanok na rundę wiosenną sezonu 2012/13. Od lewej: trener Ryszard Federkiewicz, Maciej Kuzicki, Jakub Kokoć, Michał Zarzycki, Paweł Poliniewicz, Mateusz Faka, Piotr Łuczka, Łukasz Tabisz, Jakub Januszczak, Konrad Steliga, Karol Adamiak, drugi trener Robert Ząbkiewicz, poniżej: Piotr Lorenc, Daniel Góra, Piotr Pluskwik, Tomasz Jaklik, Roman Chopko, Piotr Krzanowski, Sebastian Sobolak, Damian Niemczyk, Kamil Kruszyński i Jakub Ząbkiewicz. Skład uzupełniają: Marek Węgrzyn i Aleksander Szatamaj.

Rewanż w Rzeszowie

W ostatni weekend przed startem rundy wiosennej Stal miała grać pucharowy mecz z Cosmosem Nowotaniec, zmieniono go jednak na sparing, dokładając też kolejny – ze Stalą Rzeszów. Zwycięstwem 2-1 nasi piłkarze zrewanżowali jej się za niedawną porażkę, natomiast starcie z IV-ligowcem przyniosło remis 2-2.

Dosłownie w ostatniej chwili trener Ryszard Federkiewicz zdołał umówić kolejny sparing w Rzeszowie, gdzie miesiąc wcześniej jego drużyna uległa 0-3 miejscowej Stali. Wtedy sarnoczenie ślizgali się na oblodzonym boisku, teraz płyta była już odpowiednio przygotowana, co zmieniło obraz gry. Goście objęli prowadzenie po голу Damiana Niemczyka, który popisał się mocnym strzałem z ostrego kąta. Na 2-0 podwyższył Jakub Ząbkiewicz, trafiając w sytuacji sam na sam. Drugoligowców stać było jedynie na honorową bramkę.

Bezpośrednio z Rzeszowa stalowcy pojechali do Leska na mecz z Cosmosem. „Starszyzna” drużyny dostała wolne, grali tylko młodzi zawodnicy, dodatkowo wzmocnieni kilkoma juniorami. I właśnie jeden z nich – Bartłomiej Józefiak, zdobył kontaktową bramkę dla Stali, bo po pierwszej połowie rywale prowadzili 2-0. Do remisu doprowadził Mateusz Faka, podpisując się mierzonym strzałem z linii pola karnego. Stalowcy mieli jeszcze okazję do zdobycia zwycięskiej bramki, jednak nie udało się ich wykorzystać.

* Zdołałeś 10 bramek, co daje ci 2. miejsce w klasyfikacji strzelców. Łukasz Giza z Avii Świdnik ma tylko 2 gole więcej. Powalczysz o koronę najlepszego snajpera?

– Ciężko będzie, bo gram jako pomocnik, więc siłą rzeczy mam mniej okazji bramkowych. Przed sezonem nawet nie pomyślałem, że jesień zakończę z dwucyfrowym dorobkiem. Nie nastawiam się na walkę o tytuł króla strzelców, choć fajnie byłoby jeszcze parę goli zdobyć.

* Może byłbyś już samodzielnym liderem, gdyby do ciebie należało wykonywanie rzutów karnych?

– Z „wapna” trafiłem tylko dwa razy, gdy pauzował Piotrek Łuczka, wyznaczony do egzekwowania „jednostek”. Idzie mu dobrze, pewnie wykorzystał kilka prób, więc nie ma powodu, by to zmieniać.

* Jesienią Stal pozytywnie zaskoczyła kibiców. Zwłaszcza w kontekście wcześniejszych problemów, bo do pewnego momentu nie było wiadomo, czy drużyna wystartuje w rozgrywkach. Swego rodzaju paradoks?

– Przede wszystkim byliśmy bardzo dobrze przygotowani do sezonu. Oczywiście każdy miał w głowie problemy finansowe klubu, ale po wyjściu na murawę przestaje się o tym myśleć, górę bierze automatyzm. Inne sprawy zostawały w szatni. Wygraliśmy siedem pierwszych meczów – taka seria zdarzyła mi się pierwszy raz. Niektórzy twierdzili, że to efekt dobrego terminarza, bo kilka pierwszych spotkań graliśmy z beniaminkami, ale potem te drużyny udowodniły, że potrafią kopać piłkę.

* Zdaniem kibiców byłeś czołową postacią Stali i to nie tylko z powodu skuteczności. Wyraźnie widać było, że jesteś w „gazie”. Sam czułeś, że to ta właściwa forma?

Zagramy dla kibiców

mówi Damian Niemczyk, najsukuteczniejszy piłkarz Stali w rundzie jesiennej



powaleś na boiskach I i II ligi, jako zawodnik Stali Rzeszów, Górnik Wieliczka i Motoru Lublin. Dużo ci to dało z piłkarskiego punktu widzenia?

– Z pewnością byliśmy po ciężkich wpływach na mój rozwój. W drużynach tych były dużo szersze kadry, a więc i większa rywalizacja. Nabrałem doświadczenia, okrzepłem. I na pewno wróciłem do Stali jako lepszy piłkarz.

* Ponownie grasz w Sanoku już trzeci sezon, który od twojego powrotu może być najlepszy. Wyniki sparingów pokazują, że forma drużyny wygląda, że w kilku pierwszych meczach nie mogliście wygrać, ale w końcu przysły trzy zwycięstwa z rzędu, m.in. 10-0 z LKS Piarowcami, którego połowę składu tworzyli byli stalowcy.

– Na początku byliśmy po ciężkich treningach, brakowało świeżości. Ale spotkanie z Piarowcami pokazało, że zaczynamy łąpać formę. Potwierdził to mecz ze Stalą Rzeszów, w którym okazaliśmy się lepsi od II-ligowca. W lidze powinno być równie dobrze.

* Po rundzie jesiennej Stal zajmuje 3. miejsce w tabeli. O co będziemy grać wiosną.

– O jak najwięcej zwycięstw. Spadek nam nie grozi, o awans nie walczyliśmy, więc będzie można koncentrować się na jak najlepszej grze – dla siebie i kibiców, bez skrupulatnego liczenia punktów. Chociaż oczywiście chcemy zrobić jak najlepszy wynik na koniec sezonu.

– Tak, zdecydowanie. Nawet oglądając powtórki meczów widziałem pewność w swojej grze, większą niż zwykle szybkość. To efekt nie tylko okresu przygotowawczego i coraz większego doświadczenia, ale i faktu, że wreszcie nic mi nie dolega. Po kontuzjach nie ma już śladu.

* Ta pierwsza uniemożliwiła ci debiut w ekstraklasie... – Można tak powiedzieć. W 2006 roku, mając zaledwie 20 lat, przeszedłem ze Stali do Cracovii, gdzie udało mi się przebić do kadry pierwszego zespołu. Miałem jechać na inauguracyjny mecz

z Legią, ale nic z tego nie wyszło, bo okazało się, że kwestie finansowe za transfer nie są do końca uregulowane. A potem był feralny mecz młodzieżówki z Białorusią i kontuzja, która wyeliminowała mnie na blisko rok.

* Mimo wszystko wróciłeś do gry na dobrym poziomie. W ciągu kilku sezonów spędzonych w innych klubach wystę-

Damian Niemczyk zajął 5. miejsce w IV Plebiscycie na Najpopularniejszych Sportowców i Trenerów Podkarpackiego Trójmiasta – Jasła, Krosna i Sanoka w 2012 roku, plasując się najwyżej z naszych zawodników. W czołowej dziesiątce był jeszcze drugi piłkarz Stali, Karol Adamiak, sklasyfikowany na 9. pozycji.

Wiosenny terminarz piłkarzy Stali:

24 marca (niedziela), godz. 15: Orleńca Łuków – Stal Sanok
30 marca (sobota), godz. 15: Stal Sanok – Orzeł Przeworsk
6 kwietnia (sobota), godz. 15: Czarni 1910 Jasło – Stal Sanok
13 kwietnia (sobota), godz. 16: Stal Sanok – Izolator Boguchwała
20 kwietnia (sobota), godz. 15: Podlasie Biała Podlaska – Stal Sanok
27-28 kwietnia: wolna kolejka Stali *

1 maja (środa), godz. 17: Stal Mielec – Stal Sanok
4 maja (sobota), godz. 16: Stal Sanok – Avia Świdnik
12 maja (niedziela), godz. 16: Orleńca Radzyń Podlaski – Stal Sanok
18 maja (sobota), godz. 17: Stal Sanok – Tomasovia Tomaszów Lubelski
26 maja (niedziela), godz. 17: Stal Kraśnik – Stal Sanok

1 czerwca (sobota), godz. 17: Stal Sanok – Chelmińska Chelm
8 czerwca (sobota), godz. 17: Stal Sanok – Polonia Przemyśl
15 czerwca (sobota), godz. 17: Karpaty Krosno – Stal Sanok

Mecz 1. kolejki: Stal Sanok – Lublinianka Wieniawa Lublin, został przełożony powodu złych warunków atmosferycznych. Nowy termin nie jest jeszcze znany.

* Unia Nowa Sarzyna wycofała się z rozgrywek

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Dwumecz w Sanoku

Dobrze się zaczęło...

CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 3-1 (2-1, 1-0, 0-0)

0-1 L. Laszkiewicz – S. Kowalówka – A. Kowalówka (3), 1-1 Dziubiński – Malasiński (7), 2-1 Zapała – Dronia – Kulusz (8), 3-1 Strzyżowski – Vitek (32, 4/5).



Cracovia pokazała, że potrafi groźnie atakować. I wtedy okazało się, że sanocka defensywa trzeszczy w szwach.

Tylko zwycięstwo pozwalało sanoczanom wrócić do gry, więc mobilizacja w zespole była pełna. Już w 1. min w świetnej sytuacji znalazł się Marcin Kulusz, jednak Radziszewski interweniował kapitalnie. Rozpędzonych gospodarzy w 3. min zatrzymał duet: S. Kowalówka – L. Laszkiewicz. Gol w wykonaniu

tego ostatniego był przedniej marki. Nie podzielał na miejscowych deprymująco, przeciwnie. W 7. min Tomasz Malasiński świetnie zagrał do Krystiana Dziubińskiego, a ten błyskawicznym strzałem między parkanami „Radzika” doprowadził do wyrównania. Minutę później sanoczanie objęli prowadzenie.

Odbity po mocnym strzale Pawła Droni krążek dopadł Krzysztof Zapała i pewnie umieścił w bramce Cracovii. W 14. min kolejny piękny strzał Zapały instynktownie wybił Radziszewski, zaś minutę później spojenie bramki po strzale Dariusza Gruszki uratowało gości od utraty kolejnego gola.

W drugiej tercji gospodarze jeszcze podkręcili tempo, na co krakowianie odpowiedzieli tym samym. Mecz zrobił się jeszcze ciekawszy. Gra się zaostrzyła, posypały się wykluczenia. W trakcie jednego z nich, po błędzie Bescha, z kontrą ucieka para: Marek Strzyżowski i Josef Vitek, zdobywając trzecie-go gola. W końcówce drugiej tercji gospodarze przez prawie minutę grali z przewagą dwóch zawodników, jednak poza ostrym strzałem Kulusza, fantastycznie wybronionym przez Radziszewskiego, nic więcej nie zwojowali. Tercję zakończył pojedynek na pięści Droni z Rutkowskim, gasząc emocje po naprawdę dobrej tercji.

O trzeciej odsłonie można powiedzieć, że się odbyła. Tempo wyraźnie siadło, akcji było jak na lekarstwo. Cracovia poczuła szansę na dogonienie rywala, gdy w 52. min podwójną karę odsiadywał Gruszka. Gospodarze bronili się jednak skutecznie, nie dopuszczając do groźnych sytuacji. Atrakcją końcówki była indywidualna akcja najlepszego na lodzie Krzysztofa Zapały, zakończona trafieniem w słupki.

Trener Rudolf Rohacek był mało oryginalny w ocenie gry swojego zespołu. Całą winą za porażkę obarczył sędziów. – Kolejny raz nie dało się za ich sprawą grać w hokeja. Wprowadzili do gry dużo chaosu, popełniając błędy, w większym stopniu krzywdzące mój zespół.

Komentarzem niech będzie ilość udzielonych w tym meczu kar: Ciarko PBS – 26 minut, Cracovia – 18.

emes

Krakowiaczek lepszy od zbójnickiego

COMARCH CRACOVIA – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-1 (1-0, 1-1, 1-0)

1-0 S. Kowalówka – L. Laszkiewicz – Chmielewski (18), 2-0 S. Kowalówka – Bešch (23), 2-1 Wajda – Strzyżowski – Vitek (32), 3-1 Dvorak – Fojtik – Noworyta (44).

W meczu ostatniej szansy dla sanoczan gospodarze nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa i awansu do finału. Cracovia, przy znakomitym wsparciu swoich kibiców, pokonała drużynę aktualnego mistrza Polski Ciarko PBS Bank KH Sanok 3-1 i było to jej czwarte zwycięstwo nad przeciwnikiem, dające jej awans do finału. Zagra w nim z JKH Jastrzębie o tytuł mistrzowski, a sanoczanie grać będą z GKS-em Tychy o 3 miejsce (17 i 18. 03 – Sanok, 21 i 22. 03 – Tychy, 24.03 – Sanok).

Już po zwycięskim meczu w Sanoku wiadomym było, że Cracovia szansy, przed jaką stanęła, nie wypuści z ręki. Dla sanoczan tylko zwycięstwo przedłużało nadzieję na awans do finału. Mecz zaczął się nerwowo od obustronnych ataków i pewnych interwencji obu bramkarzy. W 8. min Krzysztof Zapała był blisko pokonania Radziszewskiego, ale trafił w poprzeczkę. W rewanżu Przemysław Odrobny poradził sobie ze strzałami Piotrowskiego i L. Laszkiewicza. W 18. min wynik otworzył S. Kowalówka, który wyjechał z krążkiem zza bramki, położył w niej Odrobno, po czym bez trudu skierował go do pustej bramki. W końcówce I tercji doskonałej sytuacji do podwyższenia wyniku nie wykorzystał Chmielewski, o ułamek sekundy spóźniając się z zamknięciem akcji.

Początek II tercji zdecydowanie należał do przyjezdnych. Dwa razy bliski szczęścia był Peter Bartoš, mocną bombę posłał na bramkę „Radzika” Martin Vozdecky, dobrze strzelał Wojciech Milan, ale efektowne obrony bramkarza Craxy pozwoliły mu zachować czyste konto. W 23. min slalomowym przejazdem przez całe lodowisko popisał się Bešch, który objechał bramkę, posłał krążek w jej kierunku, a ten odbił się, trafiając do S. Kowalówki. Wepchnięcie go do bramki, obok leżącego Odrobno, było formalnością. Gospodarze poszli za ciosem. W 30. min po jednej z akcji Fojtika Piotrowskiemu dosłownie centymetrów zabrakło, aby skierować krążek do siatki. Chwilę później Marek Strzyżowski wycofał krążek na Wajda. Jego atomowy strzał pod poprzeczkę całkowicie zaskoczył Radziszewskiego. Kontaktowy gol bardziej zmobilizował gospodarzy, którzy mocno zaatakowali rywala.

W 36. min wymienioną akcję rozegrali ze sobą Fojtik z Valčakiem. Fojtik, mimo odsłoniętej połowy bramki, nie zdecydował się na strzał, lecz na podanie, z którego nic nie wyszło. W 39. min ten sam Fojtik przegrał pojedynek z Odrobny.

Ostatnia odsłona meczu rozpoczęła się od dynamicznego rajdu Vozdeckyego zakończonym dobrym strzałem, ale świetnie zachował się Radziszewski. Kilkanaście sekund później bramkarz Cracovii znakomicie wybronił strzał Marcina Kulusza. W rewanżu szybka, składną akcję rozproszadził Fojtik, wyłożył krążek Dvorakowi i Odrobny był bez szans. Trybuny oszalały ze szczęścia. Obserwując poczynania sanocznan, zwłaszcza w czasie gdy grali w przewadze (3-krotnie), widać było ogromną nerwowość i brak wiary, że ten mecz można jeszcze wygrać. W 56. min „setkę” na strzelenie kontaktowego gola zmarnował Zoltan Kubat, który będąc przed bramką „Radzika”, nieatakowany przez nikogo, strzelił prosto w niego. Nic też nie dało wycofanie bramkarza, zwłaszcza, że w końcówce karę złapał Bartoš i grała piątka przeciw piątce.

Po dobrym, emocjonującym meczu zwyciężyła drużyna lepsza, potrafiąca zdobywać bramki, a tylko te się liczą. O sile ognia i klasie napastników zespołu z Sanoka najlepiej świadczy fakt, że w meczu o najwyższą stawkę, zdobywają tylko jedną bramkę, a jej strzelcem jest... obrońca. Nota bene były zawodnik Cracovii. I w ten sposób w finale play off, który zadecyduje o tytule mistrza Polski, zagra drużyna Cracovii, która okazała się lepsza od aktualnego mistrza. „Krakowiaczek” w jej wykonaniu w choreografii Rudolfa Rohačka wygrał konkurencję ze „zbójnickim” spod samiuśkich Tater w choreografii Štefana Mikeša.

...Fatalnie skończyło!

CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 6-7 (1-1, 1-0, 4-6)

0-1 Stabon – Cieśliski (9), 1-1 Mojžiš (19.59, 5/4) 2-1 Strzyżowski – Vitek (34), 2-2 Dvorak – L. Laszkiewicz (42), 2-3 Chmielewski – Rutkowski – Piotrowski (42), 2-4 A. Kowalówka – L. Laszkiewicz – Valčak (49), 3-4 Malasiński – Mojžiš – Dziubiński (50), 3-5 D. Laszkiewicz (52), 4-5 Vozdecky – Kulusz (53), 4-6 S. Kowalówka – L. Laszkiewicz – D. Laszkiewicz (56), 5-6 Strzyżowski – Wajda – Vozdecky (58.10), 5-7 Fojtik – Noworyta (58.29), 6-7 Vozdecky – Mojžiš – Zapała (59.34).

Po sobotniej wygranej nikt nie dopuszczał nawet myśli, że w niedzielę może być inaczej. Nawet gol Stabonia strzelony w 9. min nikogo nie przeraził, choć na wyrównanie trzeba było czekać do ostatniej sekundy pierwszej tercji, kiedy to potężnym strzałem z niebieskiej w samo „okno” popisał się Mojžiš. Drugą tercję lepiej zaczęli goście, ale groźne strzały Fojtika i Chmielewskiego znakomicie wybronił Odrobny. W 27. min wielką szansę na prowadzenie zmarnował Peter Bartoš, ale błędu takiego nie popełnił już Marek Strzyżowski, który mocnym strzałem po lodzie nie dał szans Radziszewskiemu na obronę. Dzięki temu, w 34. min sanoczanie objęli prowadzenie, którego nie oddali do końca tercji, choć w 40. min D. Laszkiewicz zmarnował idealną sytuację, nie trafiając do pustej bramki.

Do końca miało być już lekko, łatwo i przyjemnie, tymczasem w 42. min goście wykorzystali wyjątkowo senną postawę sanockich obrońców i Dvorak, przejmując świetne podanie L. Laszkiewicza, pomknął na bramkę sanocką, aby precyzyjnym strzałem pokonać Odrobno. 39 sekund później znakomitą akcję Rutkowskiego zakończył następnym golem Chmielewski i goście objęli prowadzenie 3-2. Niespełna 8 minut później za kolejną akcją nie nadążyli sanoccy obrońcy i w 49. min A. Kowalówka idealne podanie L. Laszkiewicza zamienił na czwartą bramkę dla Cracovii. Nokaut!

Zacząta się wymiana ciosów. 1,5 minuty po голу Cracovii kontaktową bramkę strzelił Tomek Malasiński, ale 2 minuty później, przy kompletnym chaosie w grze obronnej sanocznan, na 3-5 strzelił



I kżó by przypuszczał, że skazani na pożarcie hokeiści „cienkiej” Cracovii, dwukrotnie będą się cieszyć ze zwycięstw odniesionych w Sanoku...

D. Laszkiewicz. Po stracie piątego gola, w 51.59 sek., na własne życzenie z bramki zszedł Odrobny, zastąpił go Daniel Kachniarz. Po raz kolejny nadzieje na dogonienie uciekającego rywala przywrócił blisko 3-tysięcznej widowni Vozdecky, strzelając kontaktowego gola już 11 sekund po straconej bramce. Tylko trzy minuty cieszyli się kibice z jej zdobycia, gdyż w 56. min S. Kowalówka pokonał Kachniarza i znów krakowianie uciekli na dwie bramki przewagi. Ale gospodarze jeszcze nie rezygnowali. W 58.10 sek. waleczny Strzyżowski po raz drugi zmusił „Radzika” do kapitulacji i na tablicy zaświecił się wynik 5-6.

Ale co z tego, jak 19 sekund później Kachniarz przepuścił strzał Fojtika i goście po raz trzeci odskoczyli o dwa trafienia. Ale w 59.34 sek.

Rozpacz. Cracovia jedną nogą w finale. Mistrz Polski na kolanach. Czy potrafi odrodzić się we wtorek w Krakowie?

emes

MECZ W OPINI TRENERA



MARCIN ÓWIKŁA – II trener Ciarko PBS Bank KH Sanok:

– Dużo emocji, sporo nerwów, niestety, nasza przegrana. Przez dwie tercje nie zanosilo się na taki finał spotkania. W trzeciej popełniliśmy zdecydowanie za dużo błędów, co wykorzystali goście. Próbowaliśmy reagować z boku, wzmacniając siłę ataku, co przynosiło efekty, bo strzelaliśmy bramki. Niestety, gorzej było w obronie. Nie udało się dogonić Cracovii. Teraz, chcąc przedłużyć szansę na awans do finału, musimy wygrać w Krakowie. Szybko musimy odbudować się psychicznie, zapomnieć o dzisiejszej porażce, wyciągnąć z niej wnioski i we wtorek ruszyć na Kraków.

Niestety, stypa

Bez względu na to czy sięgniemy po brązowy medal, czy nie, sezon 2012/2013 już dziś można ocenić jednoznacznie – porażka. Z trzech celów, jakie mistrz Polski – Ciarko PBS Bank KH Sanok stawiał przed sobą w tym sezonie, nie został osiągnięty ani jeden. JKH Jastrzębie wybił nam z głowy Puchar Polski, Cracovia zasłużenie odebrała finał o mistrzostwo Polski, na tarczy wróciliśmy z wyprawy do Norwegii, gdzie nie sprostał nam rywalom walczącym w Pucharze Kontynentalnym. Niestety, trudno uznać za sukces zdecydowane zwycięstwo drużyny w rundzie zasadniczej PLH, czy rozegranie dwóch dobrych spotkań w Pucharze Kontynentalnym. To za mało. O wiele za mało jak na drużynę mistrza Polski, zdobywcę Pucharu Polski, która ma w swoim składzie 10-11 reprezentantów kraju.

Przeegraliśmy wszystko co było do przegrania, a nawet jeszcze więcej, gdyż konsekwencje tego mogą być znacznie bardziej bolesne. Obserwując bowiem to, co się szykuje w polskim hokeju, klubowi, takiemu jak nasz, grozi niebezpieczne tsunami. O jakiej sile, to będzie zależało od zachowania się sponsorów, postawy kibiców, od atmosfery, jaka towarzyszyć będzie zapowiadany zmianom w polskim hokeju na lodzie. Obroną przed zawałem mogło być jedynie wywalczenie mistrzostwa Polski, pokazanie: my tu jesteśmy najmocniejsi, z nami trzeba się liczyć! Mimo olbrzymiego potencjału i stworzonych znakomych warunków, nie potrafiliśmy tego osiągnąć. W sezonie 2012/2013 nie zrobiliśmy ani pół kroku do przodu, przeciwnie, cały jeden do tyłu. I o te półtora kroku GKS Jastrzębie i Cracovia były od nas lepsze. Najpierw nas uspiły, pokadziły, że nie mamy sobie równych, po czym nas brutalnie ograly. I to jest smutne, tak jak smutny i ponury jest krajobraz po przegranej bitwie.

Nau własne życzenie zafundowaliśmy sobie na deser konfrontację z GKS-em Tychy, której stawką będzie brązowy medal. Dla nas, mistrzów Polski, będzie to nie medal, a medalik, jeśli w ogóle go zdobędziemy! Można mieć też obawy, że mecze o ten medalik będą bardziej przypominać stypę, niż wesele. Bo z czego tu się cieszyć...

Marian Struś